Nr. 101. We Lwowie, Czwartek dnia 3. Maja 1877. **Rok XVI.**

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie . . . 4 złr. 50 cent.
" miesięcznie . . . 1 „ 50 „
Za miejscowa „ . . . 2 „ — „

Z przesyłką pocztową:

Kwartalnie
w państwie austrjackiem . 6 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemieckiej .
„ Francji . . . . . po 7 złr. 50 cnt.
„ Belgii i Szwajcarji . . . .
„ Włoch, Turcji i księt. Naddu.
„ Serbii . . . . . .

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE biéro administracji „Gazety Narodowej“ **Plac Halicki w pałacu W. Ulanieckich.** Ogłoszenia w PARYŻU przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar.“ ajencja pan Adama, Correfour de la Croix, Rouge 2. prenumeratę zaś p. pułkownik Raczkowski, Faubourg, Poissonniere 33. W WIEDNIU pp. Haasenstein et Vogler, nr. 10 Wallfischgasse, A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 2. Rotter et Cm. I. Riemergasse 13 i G. L. Daube et Cm. 1. Maximilianstrasse 8. W FRANKFURCIE nad Menem w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu. Manuskrypta drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Od administracji.

Prenumerata na **„Gazetę Narodową“** wynosi:

na prowincji:

kwartalnie . . .	6 złr.
miesięcznie . . .	2 „

we Lwowie:

kwartalnie . . .	4 zł. 50 ct.
miesięcznie . . .	1 „ 50 „

Prenumerata przyjmuje się jedynie od 1. i 15. i tylko do końca każdego miesiąca.

Dla uniknienia wszelkiej zwłoki zechcą pp. abonenci prenumeratę przesłać wcześnie, gdyż po upływie tego terminu administracja nieodpowiada za brakujące numera.

Pieniądze prenumeracyjne najdogodniej przesyłać za przekazem pocztowym.

Lwów dnia 26. kwietnia.

Lwów dnia 3. maja.

Słowo w numerze wtorkowym jeszcze bujniejszy i już dla imperatora moskiewskiego i dla Moskwy wcale wiernopoddańczy artykuł podaje na czele, ogłosiwszy w sobotę uroczyście Ruś halicką jako część składową narodu moskiewskiego z pochodzenia i ducha. A *Słowo* jest organem, przedstawicielem i opoką tych właśnie Rusinów halickich. których sobie Wiedeń wychował i dotąd z wszelką pieczołowitością jak ananasy w cieplarni łask swoich pielęgnuje. Wart pałac Paca a Pac pałaca! Następny artykuł wstępny *Słowa* nosi napis „Zapał w Moskwie!“

Pester Lloyd donosi, że niebezpieczeństwo ponowienia wojny między Serbią a Turcją zostało odwrócone, że „do tego przyczyniły się przedstawienia Austrji w Belgradzie i Stambule, i że Austrja byłaby się w tę sprawę nie wdała, gdyby nie była się sama przekonała i przekonanie to w rządy turecki i serbski wpoiła, że Moskwa — mniejsza o to czy skutkiem umowy (z kim?) — nie zamierza operacyj, któreby Turcję skłonić mogły do zajmywania terrytorjum serbskiego, i nie myśli też Serbii wciągać w akcję, co naturalnie dla Austrji nie mogłoby być obojętnem. Moskwa okazała te względy już wówczas, gdy zbiła Czerniajewowską komedję z królestwem Serbskiem i zawarciu pokoju między Turcją a Serbią nie przeszkadzała. Dlatego i Kalafat nie został przedmiotem wojny, choć zrazu było to zamierzone (kto zamierzał?), i Rumuni Kalafat opuścili, a Moskale go nie zajęli, więc też i Turcy nie mieli powodu o ten punkt się kusić.“

Pester Lloyd dodaje, że Turcja byłaby wolała, aby Austrja do zajęcia Serbii znagloną została, podczas gdy w Stambule dotąd jeszcze nie mogą się pozbyć podejrzywań co do ewentualności zajęcia Bośnii przez Austrję.

Przypominamy, że oddawna Madiary wkroczenie Moskwy do Serbii uważają za nieuchronny dla Austrji powód do zbrojnego wystąpienia przeciw Moskwie. Powyższy wywód *Pester Lloyda* widocznie ma rozwiać odnośne obawy. Co jednak jeszcze nastąpi, za to i *Pester Lloyd* ręczyć nie zechce.

Vaterland podaje opis pierwszego posiedzenia zjazdu katolików austrjackich we Wiedniu d. 30. kwietnia. Zgłosiło się około 3.000 uczestników, między tymi 500 z Przedlitawii a 200 z Węgier, — zkąd reszta 2.300, nie mówi *Vaterland*. Obecni byli arcybiskupi z Wiednia, Salcburga, Zadaru i ks. metropolita Sembratowicz, tudzież biskupi z Brixen, Lincu i St. Pölten, wreszcie nuncjusz arcyb. Jacobini. Wielu też było panów; z Polaków wymienia *Vaterland* hr. Ledochowskiego i p. Popiela. Nadeszło mnóstwo pism gratulacyjnych (między temi od pp. hr. L. Dębickiego i Ł. Siemieńskiego z Krakowa), adresów i telegramów od biskupów, duchownych, panów, stowarzyszeń z Przedlitawii, Węgier, Włoch, Niemiec, Szwajcarji i Francji, tudzież jeden telegram od katolickiego stowarzyszenia ludowego w Warmii.

Zebranie zagaił hr. Pergen, na przewodniczącego wybrany został przez aklamację hr. Egbert Belcredi z Morawy (brat b. ministra), na zastępców dr. Riccabona z Inszpruku i hr. Brandis z Lincu. Po uchwaleniu telegramu do Ojca św. ogłoszono nazwiska prezesów sekcyjnych; są to: sekcji prasowej dr. Otoczka, redaktor pisma *Das Recht* w Preszburgu, sekcji szkolnej p. Thurnher, członek Izby posłów z Vorarlbergu, sekcji sztuki chrześciańskiej dr. Karlon, poseł styryjski, sekcji socjalnej ks. Karlach, kanonik z Pragi, sekcji życia katolickiego br. Maks Gagern z Wieduia, sekcji katolicko-politycznej hr. Falkenhayn, członek Izby panów.

Musimy tu dodać, że *Vaterland*, jeden z głównych katolickich organów austrjackich, ogłaszając mowę wstępną hr. Pergena, który śród najżywszych oklasków między innemi powiedział: „Kościoł dłonią swoją osłania właściwości prawowite wszystkich narodowości, a grunt katolicki jest oraz gruntem prawa historycznego; kto gruntu katolickiego broni, ten oraz walczy za prawo historyczne“ — ten sam *Vaterland* w tym samym numerze podaje pod nap. „Moskwa a katolicy w Polsce“ bez żadnych uwag list jakiegoś niby Polaka, w Londynie żyjącego, a w istocie najwidoczniej Moskala (jak i znany nam list „patrjoty polskiego“ w czeskim *Pokroku*), który kłamstwami przesadza się w lżeniu Polaków i losu katolików, zwłaszcza unitów w Polsce pod berłem moskiewskiem. *Vaterland* coraz bardziej nikczemnieje! Co do sprawy wschodniej i tak już stoi oddawna na usługach Moskwy, choć mu zapewne Moskwa nie płaci.

Niemało jest wrzawy w obozie centralistycznym z powodu rozbicia się klubu postępowców, z których 18 wprost, a 3 telegrafem przystąpiło do aktu secesji, d. 30. z. m. podpisanego i prezesowi starego klubu przesłanego w formalnym protokole. Akt ten oświadcza, że występujący zatrzymują dawny program klubu, ale nie mogą się zgodzić na środki postępowania, jakich ten klub używa. Między występującymi niema żadnego żyda, ale jest kilka znakomitości centralistycznych, jak Gross, Kaiser, Dinstl, Wildauer, Wedl, Göllerich.

Powodem, jak się zdaje, są wybory do komisji ugodowej. Większość chciała usunąć od tej komisji najstarszych i najzasłużeńszych członków klubu.

W klubie lewicy sześćkroć głosowano, zanim wyszła dostateczna liczba kandydatów do komisji ugodowej od tego klubu. Pp. Mises i Auspitz nie zostali wybrani, ale i tak już tam wybrano dwóch żydów, Gomperza i Kurandę.

W Izbie panów wybór do deputacji regnikolarnej ma nastąpić dzisiaj, — kiedy zaś w Izbie posłów, niewiadomo.

Softowie (studenci) stambulscy przybyli już d. 30. zm. do Pesztu. W przywitaniu ich żadna znakomitość węgierska nie wzięła udziału pod wpływem Audrassego. Jeneralny konsul turecki odesłał zaproszenie na bankiet, dany przez studentów peszteńskich. Mowy na bankiecie tchnęły przyjaźnią dla Turcji, a nienawiścią do Moskwy. Wielu członków sejmu wnosiło toasty na powodzenie oręża tureckiego. Reszad bej, śród oklasków bez końca, prawił o nikczemnych intrygach Moskwy, która u siebie wolność nogami depce, a wobec sąsiada maskę humanizmu przyodziewa. W Werszec (okolica serbska w Węgrzech południowych) strzelono podobno dwa razy do pociągu, którym softowie jechali, ale wypadku szkodliwego nie było. W Temeszwarze komendant fortecy nie dopuścił deputacji powitalnej na peron dworca kolejowego. Wszędzie zresztą we Węgrzech z ogromnym zapałem przyjmowano softów.

Politik z wtorku podaje następującą wiadomość: „Wczoraj zebrali się w „klubie czeskim“ wszyscy czescy posłowie sejmowi na konferencję prywatną, która odbywała się przed i po południu. Zapadły co do polityki wewnętrznej i zewnętrznej uchwały, których treść już w czasie najbliższym podaną będzie do publicznej wiadomości.“

W Pradze w cerkwi prawosławnej odbyło się w niedzielę z powodu urodzin cara wielkie nabożeństwo. Śpiewano carowi „Mnogaja lieta“, i odprawiono modły za niego jak i za powodzenie oręża moskiewskiego, śród ogromnego natłoku Czechów.

Objażdżce arcyks. Albrechta po południowych Węgrzech w towarzystwie komenderującego Pogranicza, jen. Mollinarego, słowianofila, przypisują w węgierskich kołach półurzędowych wielkie znaczenie polityczne.

Moskale starają się w obecnej chwili wszelkiemi możliwemi środkami wytłumaczyć Europie, że krok stanowczy przez nich przedsięwzięty w sprawie tureckich chrześcian, był koniecznością. Aby dojść do tego celu, dziennikarstwo moskiewskio nie szczędzi słów dla potępienia Turcji, a wywyższenia siebie. Jak zawsze tak i teraz posługują sie najnikczemniejszą hipokryzją i bezwstydnym fałszem.

Zobaczmy jak wyraża się w tej sprawie *Journal de Saint Petersbourg* z 25. kwietnia, który, jak wiadomo, redagowany jest w języku francuskim, i dlatego przystępniejszy dla czytelników w Europie. Artykuł, który tu podajemy w tłumaczeniu, po ukazu napisany, wykaże, do jakiej bezczelności dochodzi oficjalne kłamstwo moskiewskie.

„Manifest carski — powiada wspomniany dziennik — kwestji wschodniej zupełnie inną nadaje postać od tej, jaką miała poprzednio. Przeprowadzenie humanitarnych zasad (!), które Moskwa spełnić zamierza pod przewodnictwem i w imieniu tego, któremu nadano słuszną nazwę oswobodziciela, długo przez dyplomację popierane, dziś walecznej naszej armii powierzone zostało. Musimy — powiada manifest — zagwarantować los chrześcianom przez Turków uciśnionym. Szabla w tym jedynie celu wydobyta, albowiem, konstatuje okólnik kancierza, dyplomacja straciła wszelkie szanse przeprowadzenia reform na półwyspie Bałkańskim. (A konstytucja czyż nie jest reformą, i to bardzo ważną? P. red.) Nie mogliśmy pozostawić nienaruszonym starego tam porządku (co za kłamstwo wobec zupełnie odmienionego systemu rządu w Turcji przez konstutucję. P. red), tak sprzecznego z interesami Europy. (Czyż despotyzm Moskwy nie jest sprzeczny z interesami Europy? P. red.) Mocarstwa same to wyrzekły. Dzisiaj wbrew naszej woli szukać gwałtem musimy tego, czego Europa perswazją przeprowadzić nie mogła.

„Dla tego który zna miłość gorącą i żywą moskiewskiego narodu dla swego monarchy, dla tego który wie jaką ufność bez granic wszyscy pokładają w tym, który losami naszemi kieruje, dla tego który wie, z jakim wiekowym i serdecznym interesem zajmowaliśmy się losem nieszczęśliwych naszych współwyznawców na Wschodzie, będzie niewątpliwie zrozumiałem, z jakim szczerym entuzjazmem przez cały naród przyjęte zostały słowa naszego wielkiego monarchy. (Urzędowy entuzjazm; zdradzają się zawsze jednym z ukazu nastrojem p. r.). Z nieograniczonem poświęceniem, które odrębną cechę naszą stanowi, pójdziemy za temi słowami, wskazaną nam przez cesarza drogą. Wiemy jakie trudy i ofiary pociąga za sobą powzięta decyzja, ale jesteśmy gotowi na wszystko, bo wiemy że ten, który od nas żąda poświęcenia, jedyną ma chwałę postęp i dobro swoich poddanych, bo wiemy że nie ma ani jednego „lekkiego człowieka“ pomiędzy tymi, którzy cesarza otaczają, wszyscy bowiem oni wiedzą ile nas kosztuje to zerwanie pokoju tak dla nas drogiego, który dwudziestoletniem trwaniem dał moskiewskiemu panstwu dwadzieście lat rozwoju postępowego i dobrego bytu, nigdy przedtem nie doznanego.

„Przyczyna wojny nie od Moskwy pochodzi potrzeba jej została nakazaną przez jej posłannictwo (Moskale posłannictwem swojem nazywają zabory i szerzenie niewoli; p. r.) Dwa lata dyplomatyzowania, dla którego Moskwa wszystko uczyniła co mogła, chętnie przechylając się dla dobra drugich do wielkich ustępstw, walcząc z istotną abnegacją przeciwko uprzedzeniom, przesądom i niedowierzaniu w jej bezinteresowność. Często mieliśmy więcej innych na względzie, aniżeli siebie samych. Dwa lata wspomnianego dyplomatyzowania wykazały, że naród, z którym dzisiaj mamy do czynienia, t. j. Turcy, niegodny zasiadać w europejskiej radzie (dlatego że nadał konstytucję i wolność p. r.), w której go tylko tolerowano, nie zrozumiał obowiązków, jakie stanowisko pomiędzy cywilizatorami od niego wymagało. (I o tem mówi organ barbarzyńskiego systemu samodzierstwa; p. r.) Owszem zdawało się mu, że tem zdobył sobie prawo gwałcenia i nadużywania, niedotrzymywania zobowiązań i przyrzeczeń, uciskania innych i oddawania się w zupełności dzikiemu i azjatyckiemu swojemu instynktowi, (A cóż Moskwa robi z podbitemi ludami? Co za nikczemność tak pisać; p. r.), a to wszystko na zasadzie otrzymanej gwarancji w wojnie z 1853—1856 r. Wszyscy Turcji pobłażali, dopóki nie wyciągnęła z tego pobłażania wniosku, że chrześciańska Europa zanadto jest słabą i zanadto oddana materjalnym korzyściom, aby ze słów przejść miała do czynu. Długie rokowania potwierdziły w niej taką o Europie opinję. Porta zawsze odpowiadała Europie półsłówkami albo w sposób ubliżający (strzeżenie swojej godności nazywa się u tych niewolników carskich ubliżeniem ich honorowi; p. r.) Perswazje do niczego nie posłużyły, bo Azjata uznaje tylko prawo brutalnej siły. (Prawo moskiewskie jest właśnie wcieleniem tej siły; p. r.)

„Los też chrześcian, pod jej jarzmem zostających, pogarszał się ciągle, (przeciwnie polepszał się ciągle, a pogarszał się u Moskali; p. r.) a Turcja, która „obozuje“ tylko czasowo w Europie (To mówi naród, który jeszcze w XVII. wieku nie mógł być do stałego osiadania zmuszonym, a do dziś dnia zachował zwyczaje koczujące. Wiadomo, że podług sławnego planu ministra Henryka IV. francuskiego, Jully, który miał na celu przeprowadzenie konfederacji europejskiej, a do którego przechylała się i Elżbieta królowa angielska, Moskwa wyłączona była przez wszystkich z Europy, bo jak mówili wszyscy, „należy ona do Azji“; p. r.) prawdziwych interesów swoich nie zrozumiała, nie pojęła słów wielkiego niemieckiego poety:

„Es kann der Fromste nicht im Frieden bleiben,
Wenn es dem bösen Nachbar nicht gefällt.“

Ta to właśnie zła wola sąsiada kazała nam chwycić za oręż. Przyszłość leży w rękach Boga (każdy rozbójnik dzisiaj wzywa Boga; p. r.) lecz jeżeli kiedykolwiek istniała na świecie jaka sprawiedliwa sprawa, to nią jest niezawodnie ta, którą Moskwa złożyła w rękach Najwyższego, (sprawa grabieży i rabunku nazwana sprawiedliwą; p. r.) i dla której wydobyła szablę z pochwy. Jeżeli szabla ta powoli z pochwy wychodziła, to nie prędzej do niej powróci, dopóki armia nie spełni życzenia naszego cesarza.“ (To jest dopóki nie zabierze Turcji a potem Austrji; p. r.)

Obrońcom obszarów dworskich.

„Przenicowaliśmy na wszystkie strony“ — jak się „Czas wyraża, program reformy

---

NERINA.

Nowella

Pawła Hejsego.

(Ciąg dalszy.)

Rzucił się znowu na łóżko, krew rozsadzała mu skronie, zuchwałe rojenia szczęścia migające przed jego duszą o zawrót go przyprawiały. Nerino! — zawołał namiętnie i wyciągnął ręce, jak gdyby ją miał przed sobą i mógł do piersi swojej przycisnąć. Nagle zamąciły się te marzenia błogie...

Szalony!... zawołał sam do siebie, podnosząc się z pościeli. To niewinne dziewczę, odurzone twemi pięknemi słowy, chcesz do boku swego przywabić? jej kwitnącą młodość z twoją chorowitą naturą połączyć? A jeśli cię dziatwą obdarzy podobną do ciebie — i klątwa ciążąca na ojcu zaciąży w ten sposób na wszystkich przyszłych pokoleniach — jeśli te błyszczące oczy w nieutulonych łzach będziesz musiał oglądać i rzec sam do siebie: Z winy twojego samolubstwa łzy te płyną! nie będziesz że wtedy tysiąc razy nędzniejszym aniżeli teraz upośledzony i w dawnej samotności zamknięty?! Cóż ci pozostaje, wydziedziczony synu szczęścia, okrom świadomości, że cierpisz niewinnie. Jakżebyś zdołał znieść światło tego dnia, w którym już nie miałbyś prawa podnieść oczu do nieba z zapytaniem: Cóżem ci uczynił że mnie tak dręczysz?

Godzinę jeszcze leżał i myślał. Poczem zeszła nań cisza i coraz głębszą się stawała. Sztaka bronienia się wszelkim dobrowolnym złudzeniom, w której się wcześnie wyćwiczył, przyszła mu teraz na pomoc. Gdy zasnął wreszcie, dojrzało już w nim postanowienie, unikania wszelkiego zetknięcia się z tą uroczą istotą. Przyrzekł sobie nawet zająć inny pokój w domu, taki, ażeby go dźwięk jej głosu nie dochodził. Ocknął się późno po snach niespokojnych, z pełnem uczuciem wszystkich cierpień swoich. Godziny poranne oddawna najcięższemi dlań były. Gdy wreszcie podniosłszy się z trudem i włożywszy suknie rzucił się w fotel i napół leżąc, przemyśliwał, jakąby pracą najlepiej ducha z dręczącej niewoli ciała wyswobodzić — nagle zapukano do drzwi i wszedł sługa. Oznajmił, że człowiek jakiś z miasta pragnie mówić z młodym hrabią Giacomo, — plecie coś o jakimś obrazie, który chciałby hrabiemu pokazać, ale dobrze go zrozumieć nie można — najlepiej będzie, jeżeli pan hrabia sam się przekona o co chodzi.

— Człowiek z miasta?... Czy kto znajomy?..

— Zapewne pan hrabia go sobie przypomni. Jest to Luigi, kapelusznik, mający dom naprzeciwko.

Leopardi drgnął gwałtownie, serce mu bić mocno zaczęło, gestem tylko mógł polecić słudze wprowadzenie interesanta.

Po chwili pojawił się we drzwiach prosto, ale przyzwoicie ubrany mieszczanin, wszedł, skłonił się z miną pełną uszanowania ale i serdeczności zarazem, jak gdyby chciał powiedzieć: znamy się przecież już od dawna — i przystąpił bliżej do hrabiego, wyciągając doń twardą, poczerniałą rękę.

— Panie Giacomo — rzekł — albo raczej Ekscellencjo, bo tak właściwie mówić należy, przebaczcie moje natręctwo ale tonący i brzytwy się chwyta, a ponieważ ja młodego hrabiego jeszcze w sukience znałem i według tak bliskiego sąsiedztwa i ponieważ jeden syn Adama drugiemu pomagać powinien — jak nakazuje nasza święta religia, nie bierzcie mi tedy za złe, kochany młody panie hrabio, żem się tu do was pod fałszywym pozorem wślizgnął. Ale cóżem miał robić? Nie mogłem przecież powiedzieć Piotrowi, który byłby to natychmiast Zofii powtórzył a ta Martinie, że tu idzie tylko o moją nieboraczkę, i że w tej właśnie sprawie, młodego pana hrabiego o pomoc chcę prosić.

Dlatego mówiłem im o obrazie, który zresztą posiadam w samej rzeczy, panie Giacomo, a jeśli pan hrabia do mojej prośby się przychyli, to będę go mógł pokazać. Nie sądzę ja jednak, — chociaż starałem się to w Piotra wmówić — ażeby w tym starym bohomazie było coś rarytnego i żebym pokazawszy go znawcy, mógł za niego sto albo dwieście i więcej skudów dostać — ale nie mogłem na razie znaleść lepszej zamówki do pana hrabiego, którego chcę prosić, aby mi ten zaszczyt wyrządził i zaszedł do mnie i mojemu biednemu, głupiemu dziewczęciu klepki w głowie uporządkował — jeżeli Jego Łaskawość zechce się na tyle zniżyć i pomódz biednemu sąsiadowi i ojcu rodziny, którego serce boli z powodu jedynego dziecka.

— Cóż takiego waszej Nerinie!... I na co ja się przydać mogę? — wyjęknął Leopardi.

— Widzisz pan, drogi panie — rzekł zacny mieszczanin zapalając się i odsuwając ruchem ręki krzesło, które mu młodzieniec podawał. Trzeba panu wiedzieć, że jest to najlepsze dziecko pod słońcem, prawdziwy klejnot boskiej roboty, i kilka miesięcy jeszcze temu nie wiedzieliśmy, co znaczy troska z jej przyczyny — owszem ciasteczkiem była na naszym biednym stole, i kwiatkiem w oknie naszem. Podupadliśmy nieco od czasu, jak przegrałem ów proces. Wasza łaskawość przypomina sobie zapewne, zli ludzie chwycili mnie w pułapkę, i odtąd już i w interesie moim i we wszystkiem, czego się chwycę, na opak mi idzie. Otóż mam ja krewniaka w Ankonie, bardzo zamożnego kupca, a ten ma znowu syna Antonia, chłopca pięknego jak na obrazku, a przytem porządnego i tak znającego się na handlu i interesach, że ludzie mówią, że dziesięć razy będzie jeszcze bogatszy od swego tatka. Otóż z powodu naszego pokrewieństwa, i ponieważ o naszej dziewczynie słyszał — jednego dnia — będzie temu rok blisko, przybywa do nas ten Antonio, do Reconati — widzi naszą Nerinę i zadurza się w niej na śmierć — za jednym zamachem.

My — cóż szczęśliwszego spotkać nas mogło — jak znaleźć taką pyszną partję dla córki naszej? A i ona także nie zdała się mieć od tego wstrętu, chociaż takiego strasznego rozmiłowania, jak w tym chłopaku — spostrzedz w niej nie można było. Na szesnasty jej się wtedy dopiero obróciło — jeden rok u kobiet wiele znaczy, a przytem ponieważ nie zbyt silna jest w piersiach — miała więc jeszcze rok przy nas w domu pozostać — na co Antonio — zwyczajnie zakochany Orlando, strasznie długą minę zrobił. Musiał się jednak koniec końców zgodzić i na to — a myśmy przyrzekli zaraz na wiosnę narzeczonę przywieźć do Ankony dla zapoznania z jego rodzicami. O drogi panie hrabio — tu się zaczęło nieszczęście nasze. Od tej pory z troską kładziemy się w łóżko, a wzdychający wstajemy.

— Cóż więc się stało w Ankonie? Czy rodzice może źle ją przyjęli...

— Niestety... nic z tego, panie hrabio. Przeciwnie na rękach ją nosili wszyscy razem i każdy z osobna — a starzy, jeśli to być może jeszcze czulsze z nią głupstwa wyprawiali, aniżeli syn. Ale wszystko to poszło na marne. W pierwszej zaraz godzinie po ujrzeniu narzeczonego na nowo, oświadczyła matce, że może ją zabrać choćby zaraz z powrotem do domu, bo ona go kochać nie może, a myśl zostania jego żoną, zgrozą ją przejmuje... Czy miała mu co do zarzucenia?... O — nic zgoła — ale czuje dla niego tyle co dla każdego innego i nigdy nic więcej czuć nie będzie, chyba nienawiść i obawę, jeżeli by do niego należeć musiała. Wystaw pan sobie, signor Giacomo, takie siedemnastoletnie głupiątko! zamiast podskoczyć do góry z radości, że trafia jej się partja, — za którą córki najzacniejszych i najbogatszych mieszczan w całej Ankonie dzień i noc by Madonnie dziękowały — ona powiada prosto z mosta: nie chcę i basta.

Jak nam to ciężko było i jak nareszcie spróbowawszy wszystkich środków nadaremnie, powracaliśmy do naszej biednej chaty, niema co mówić. Pan Bóg każdemu jakiś krzyż zsyła. A przytem wszystkiem nie mieliśmy serca na prawdę gniewać się na nasze dziecko — takie to lube stworzenie. Nieraz postanawiałem sobie, że ostro się z nią rozmówię i wystawię, jaką krzywdę nam i sobie wyrządza ta głupia gąska, ale cóż, dosyć żeby na mnie milcząco spojrzała, ani jednem słówkiem nawet się nie broniąc, a natychmiast jakby mię kto odmienił, zmiękłem i całej siły potrzebowałem, aby zamiast gniewu, nie prosić jej o przebaczenie za to, że najlepsze na sto mil w około małżeństwo nie wydaje się dosyć dobrem dla tej upartej szkaradnej dziewczyny. O panie hrabio, gdybyś ją tak znał, jak my! Ciężka to rzecz, mieć dorosłe dzieci, które zamiast dać sobą kierować, ojca i matkę za nos wodzą.

— Żałuję was szczerze, kochany przyjacielu — rzekł Leopardi. Ale wciąż jeszcze zrozumieć nie mogę, dlaczego właśnie u mnie szukacie w tym kłopocie pomocy?!

Poczciwy mieszczanin spojrzał mówiącemu w oczy z wyrazem serdecznego zaufania. Widocznie jednak wahał się jeszcze całą myśl swoją wypowiedzieć.

— Nie, to zbyt zuchwałe żądanie — rzekł potrząsając głową. Pan jesteś człek uczony, wielki profesor, znasz wszystkie stare pisma i nie masz czasu kłopotać się takiemi dzieciństwami. A jednak gdy moja dziewczyna wczoraj do domu powróciła i opowiedziała nam, że spotkała się z panem i żeś tak uprzejmie wdał się z nią w rozmowę i że dla żadnego żywego człowieka niema tyle respektu, co dla pana, i że wszystko, coś do niej mówił, to jakby boskie słowo, niby ewangelja święta; a potem cały wieczor była taka ruchawa i rozmowna, jak jej od powrotu z Ankony nie widzieliśmy, ba, słyszeliśmy ją nawet późno w noc śpiewającą. Otóż mężu — rzekła do mnie moja żona jeszcze wczoraj wieczor — a cóż gdybyś też spróbował pójść do młodego hrabiego, i poprosił, ażeby z naszą Neriną pogadał i do opamiętania ją przywiódł.

Jeżeli kto jeszcze przekonać ją potrafi, to jedynie on, signor Giacomo, czyżeś nie widział, jak jej oczy błyszczały, kiedy mówiła o jego geniuszu i wielkiej nauce?“... Tak... uważa wasza łaskawość — tak mówiła moja żona i dzisiaj od rana wciąż śpiewała mi tę samą piosenkę, ażem wreszcie zebrał całą otuchę i oto przychodzę drogi panie hrabio, prosić pana, czybyś nie był łaskaw zajść do nas i to nasze dziecko, źrenicę naszego oka, na dobrą drogę naprowadzić.

Leopardi wsunął się głęboko w fotel; oczy miał zamknięte i podobny był raczej do śpiącego aniżeli do człowieka, w którego piersi wre walka sprzecznych uczuć. Nawet wtedy, gdy stroskany ojciec skończył swoją przemowę, młody hrabia nie poruszył się. Poczciwy mieszczanin jął już uważać cały swój zachód za stracony i myślał, że ten młody pan, którego córka jego tak mocno wysławiała, widocznie zbyt wysoko się ceni, żeby miał chociaż wysłuchać biednego sąsiada i udaje śpiącego, dla pozbycia się go co prędzej — gdy w tem najmłodszy brat, Cailo, ulubieniec Giacoma wbiegł do pokoju i wesołem „dzień dobry!“ przerwał nieznośną ciszę.

(C. d. n.)

Korespondencja literacka.

Do konkursu na „Obraz porównawczy prześladowań moskiewskich i tureckich.“

Szanownych autorów, którzy mają zamiar zająć się powyższą pracą, zwracamy uwagę na mało znane dzieło p. n. *La Pologne dans ses anciennes limites et l'empire des Russies en 1836 par J. B. Głuchowski. Paris.*

Jest to dzieło jenerała Bema. Znajdują się w niem ważne ukazy, przytoczone w całości z dokładnemi datami i z numerami; między innemi: o konfiskacie dóbr wraz z liczbą osób, a nawet wyszczególnieniem nazwisk; dekrety, wskazujące na śmierć dwieście kilkadziesiąt osób zaocznie; ukaz o wywiezieniu wszystkich dzieci polskich ubogich, bezdomnych i sierót z Królestwa kongresowego dla oddania ich „w rekruty“, *respective* do kantonistów wojennych. Ten ukaz został wykonany. W temże dziele jest ukaz wywiezienia w głąb państwa moskiewskiego czterdziestu pięciu tysięcy rodzin polskich z Litwy i Rusi. Ten ukaz został pozornie cofnięty dlatego, że Horenlad, młodzieniec, służący w kancelarji gubernatora podolskiego Łubianowskiego, przepisał go sekretnie i przyniósł opiekunowi swemu księdzu kanonikowi Torosiewiczowi. Ksiądz Torosiewicz ułatwił Horenladowi ucieczkę za granicę i wyprawił go z tym ukazem, który przedstawiono gabinetom w Paryżu i w Londynie. O wszystkich tych ukazach z przytoczeniem daty i numeru, należałoby wspomnieć w tablicy porównawczej. Ażeby zapobiedz mogącemu wyniknąć zarzutowi, że rozkaz o wywiezieniu 45.000 rodzin nie był wykonany *) (a mogliby nawet powiedzieć, że jest zmyślonym) trzebaby w adnotacji wyjaśnić, że do czasu tylko ocalili nieszczęśliwych ksiądz kanonik katedry kamienieckiej Torosiewicz i urzędnik kancelarji gubernatora podolskiego Horenlad. Tem śmielej można to ogłosić, iż oba nie żyją.

Ale o tem wszystkiem jak najkrócej; aby publiczność czytająca znała tylko treść. Dobrze byłoby także dołączyć do tablicy statystyczne cyfry, wyrażające przestrzeń i ludność Polski przedrozbiorowej, tudzież ludność dzisiejszą wszystkich części kraju naszego.

Te szczegóły znajdują się w pomienionem dziele, a późniejsze statystyczne cyfry w innych dziełach, najdokładniej zaś w *Wunden Europa's Statist. ethnographische Tafel* i w książeczce p. t. *Minimum ludności Królestwa kongresowego.*

Krótka wiadomość o przestrzeni i ludności (tudzież o etnograficznym składzie) Polski jest nieodbicie potrzebną w takim obrazie, gdyż europejska publiczność, nie wyłączając nawet uczonych i mężów stanu, nie ma o tem najmniejszego pojęcia. Potrzeba jednak, aby ta wiadomość nic więcej nie zawierała, tylko 1) przestrzeń, 2) dawną i dzisiejszą ludność Polski, 3) etnograficzne składowe części narodu polskiego. Dla równowagi zaś można także umieścić krótką tabliczkę, przedstawiającą przestrzeń i ludność Turcji. Wszystko to za jednym rzutem oka można objąć w rzeczonem wyżej dziele: *Wunden Europa's.*

Dzieło zaś jenerała Bema znajduje się zapewne w bibliotece Ossolińskich, a niewątpliwie w „Libr. du Luxemb. R. Tournon 16 w Paryżu lub w Brukselli.

S.

*) Wykonywano go po cofnięciu przez cały ciąg panowania Mikołaja bez hałasu ale systematycznie; (p. r.)

zarządu krajowego, we wniosku dr. Dunajewskiego ujęty. Kilkakrotnie wzywaliśmy głównego patrona tego projektu, aby nam szczerze oświadczyć raczył, czy on na prawdę w to wierzy, że teraz byłoby na czasie odnosić się do rajchsratu z jakiemikolwiek sprawami wewnętrznemi naszego kraju — czego nieodzownie wymagałoby ustawodawcze traktowanie wniosku dr. Dunajewskiego. Powoływaliśmy się na argumenta przez zjazdy przedwyborcze, przez prywatne zebrania poselskie, przez komisję administracyjną sejmu krajowego, a wreszcie i przez sejm sam przeciwko wnioskowi dr. Dunajewskiego przytoczone, i żądaliśmy przedmiotowego odparcia tych argumentów ze strony obrońców projektu reformy, wyżwymienionym wnioskiem objętej.

Lecz nadarmo. Na te wszystkie wyzwania, na krytykę wszechstronną, na zarzuty, iż ponowne podjęcie wniosku dr. Dunajewskiego w sejmie, złego ustroju zarządu krajowego nie usunie, a narazić może kraj na utratę i tej odrobiny dobrego, co w urządzeniach naszych administracyjnych posiadamy — jedną i zawsze jedną tylko ma „Czas“ odpowiedź: „Celem naszego stronnictwa jest przeprowadzenie reformy [w myśl wniosku Dunajewskiego] a reforma służy za podstawę stronnictwu.“

Przypomnieliśmy, że autorowie wcielonego we wniosek dr. Dunajewskiego „Zarysu organizacji władz administracyjnych dla Galicji“ wypracowywali go w tej myśli, iż jego przeprowadzenie będzie poruczone rządowi, na którego czele stał nie kto inny, jak — Alfred hr. Potocki! Takiemu rządowi można było zaiste powierzać na edukację tak słabiutkie stworzeńko, jak nasza autonomia biedna. Lecz to podobno nie jedno i to samo powierzać je ministerstwu reformy z Potockim na czele, a ministerstwu Auersperg-Lasser...

Pan Dunajewski lubi, bez własnej pracy, li tylko kosztem olśniewających improwizacyj krasomówczych grać komedję wielkich czynów. Tak on postępował przez całe życie w zawodzie naukowym, i nie inaczej postępuje także poseł Dunajewski w polityce. Jest to wcielony, żywcem po świecie chodzący frazes. Otóż i w kwestji reformy zarządu krajowego pochwycił dr. Dunajewski cudzą pracę, ubrał ją w płaszczyk wniosku, i wmawia teraz we wszystkich, kto go tylko słuchać ma sposobność, że z tego dziecięcia urośnie pociecha dla kraju. Są ludzie, którzy olśnieni czarem słów jego, gotowi przysięgać, że to wszystko prawda, co mówi p. profesor Dunajewski. Lecz są i tacy, którzy to wiedzą i żadnemi oracjami wybić sobie tego z głowy nie dadzą, że ten obcy płód, który, otulony pięknie, dr. Dunajewski krajowi w darze ofiaruje — jest już trupem.

Jako dodatnią myśl wnioskowi dr. Dunajewskiego, który do żadnego praktycznego celu doprowadzić nie może, i cały ruch reformistowski w gadaniu utopiłby, przeciwstawiamy program zamykający się na razie — powtarzamy: tylko na na razie, w zwięzłych słowach: „Zniesienie instytucji obszarów dworskich.“

„Czas“ z szyderstwem odpowiada nam na to, iż wątpi, czy na podstawie tej idei wytworzyć zdołamy stronnictwo.

Z serdecznym smutkiem przyznajemy, że dążność do zjednoczenia najsilniejszego żywiołu inteligentnego z najliczniejszym, lecz ciemnym społecznym żywiołem swojskim, wielu ma, i to zaciętych przeciwników. Wyliczymy ich w krótkości:

Oto najzawzięciej powstaną przeciwko temu świętojurcy, którzy jak diabeł święconej wody boją się wszelkiego zbliżenia pomiędzy dworem a gromadą włościańską. Gdyby upiór Chomińskiego mógł wotować w sejmie, wotowałby przeciwko organicznemu połączeniu dworu z gromadą.

Pamiętamy także, że p. Grocholski parę razy z tryumfem wskazywał na to w sejmie, iż włościanie sami byliby przeciwni połączeniu ich z obszarem dworskim. Niestety i to prawda, chociaż tylko w części.

Reformie tej będzie wreszcie sprzeciwiała się owa część szlachty, która dla sobkowskich uprzedzeń, zapomnieć gotowa względów na najpiękniejszą tradycję historyczną swojego stanu, na tę misję zaszczytną, którą tak wspaniale określił genialny arystokrata polski, Zygmunt Krasiński w słowach: „Z polską szlachtą, polski lud — to zbawienie, to cudów cud!“

I my poczytujemy dwór jako ważny posterunek społeczny — zgadzamy się w tym względzie z „Czasem“ najzupełniej. Lecz właśnie dla tego pragniemy, aby ustało nienaturalne rozszczepienie organicznej całości, z jednego pnia wyrosłej: swojskiego elementu nieoświeconego, t. j. gromady numerycznie silnej, i swojskiego elementu oświeconego, t. j. dworu, który przez oddzielenie od gminy utracił znaczną część swej siły żywotnej.

Te dwa potężne konary, od wieków wspólnie wyrosłe, marnieją teraz w nieszczęsnem rozłączeniu; wszelkiego rodzaju robactwo roztacza je powoli. Ten ważny posterunek narodowy, jakim są dwory, traci czucie z obozem, staje się — straconą pikietą. Doprawdy, trudno nawet wypowiedzieć to słowami, ile szkody rozwojowi naszemu społecznemu w duchu narodowym nieszczęsna amputacja dworu od gromady włościańskiej wyrządza! I jeżeli bracia nasi z innych zaborów dziwią się i pojąć tego nie mogą, dlaczego kilkunastoletnia konstytucyjna swoboda dotychczas tak jałową okazała się dla prowincji naszej, to bez wahania twierdzić ośmielamy się, że głównie temu winno administracyjne rozłączenie dworu od gminy.

Twórcy moralni rzezi chłopskich z r. 1846 także budowali swoje plany nie na czem innem, jak tylko na idei oddzielenia polskiego dworu od gromady włościańskiej. I czyż mógł spodziewać się Stadion, że synowie pomordowanych wtedy w imieniu tej idei ofiar, przywdzieją pancerze i przyłbice, ażeby bronić podjętej teraz przez „Czas“ zasady „odrębnych interesów obszaru dworskiego i gromady włościańskiej?“

Musimy zresztą zwrócić uwagę, że nie życzymy sobie tego bynajmniej, ażeby połączenie dworu z gminą miało być przeprowadzone bezwzględnie, z pominięciem tych wszystkich kwestyj materjalnych, które wymagają koniecznie sprawiedliwego i dobrze rozważonego uregulowania uprzedniego. Wyobrażamy sobie połączenie gmin i obszarów dworskich w administracyjną jedność w ten mniej więcej sposób, jak teraz określa §. 95 ustawy gminnej „dobrowolne łączenie“, to znaczy, żądamy aby w każdym poszczególnym wypadku połączenie było przeprowadzone na podstawie ugody, zawartej w granicach jakiejś instrukcji ogólnikowej, którą sejm miałby uchwalić.

Na zakończenie wyznać musimy, że gdy zabieramy się do walki z przeciwnikami połączenia dworu z gromadą włościańską, zawsze wskrzeszamy sobie w duchu szlachetną postać pewnego męża, który legł w trumnę z serdecznym żalem do tych, co wymyślili nieszczęsny rozdział gmin i obszarów dworskich. A tym patrjotą szczerym, u którego „salus reipublicae“ zawsze była wyższą po nad wszelkie „odrębne interesa“ stanu, tym nieubłaganym przeciwnikiem zgubnej dla nas i niedorzecznej fikcji ustawodawczej, która nazywa się „obszarem dworskim“, był śp. Adam hr. Potocki.

Niechaj „Czas“ udowodni, że Adam Potocki był w błędzie, gdy z zapałem wzniosłym walczył w sejmie przeciwko pojęciu „odrębnych interesów“ dworu w stosunku do gminy, a wtedy i my umilkniemy.

Przegląd polityczny.

Wczorajszy nasz telegram z Londynu, donoszący o proklamacji królowej do narodu, nakazującej zachowanie ścisłej neutralności, mylnie został przez wielu wytłumaczony. O proklamacji tej sądzono mianowicie, że jest to zobowiązanie się Anglii, iż w wojnie teraźniejszej będzie się zachowywała neutralnie, gdy tymczasem jest to po prostu policyjno-administracyjny rozkaz, ostrzegający poddanych angielskich, a przedewszystkiem marynarkę kupiecką, od nieprzyjemnych kolizyj, szczególnie gdyby się trudniła przewozem broni lub amunicji dla którejkolwiek ze stron wojujących. Proklamacją tą chce Anglia usunąć Moskwie pretekst do ogłoszenia, iż traktat przeciw korsarstwu uważa za nieistniejący, i chce sobie zaoszczędzić nieprzyjemnych kłopotów w razie, gdyby była zmuszoną występować w obronie swych poddanych.

Zatem z proklamacji tej nie można wcale przesądzać o kierunku polityki angielskiej, zwłaszcza że, jak już pisaliśmy, Anglia z rozmaitych powodów, a przedewszystkiem z braku sojuszników, wstrzyma się jeszcze czas jakiś z opublikowaniem celu, który sobie wytknęła. Tendencja ta przebija w ministerjalnych pismach angielskich, które, jak np. *Standard*, nawet wyraźnie dają do zrozumienia, że woleliby aby Austrja zdefiniowała się dokładniej, a dopiero wtedy Anglia chętnie przyłączyłaby się, i udzieliłaby swego poparcia. *Standard* tak pisze:

„Zadaniem, do którego odpowiedzialni ministrowie korony ograniczyć się teraz mają, jest natężona czujność i baczność na wypadki: użycie wszelkich rozporządzalnych środków, aby odkryć rzeczywiste zamiary, jakie ukrywać się mogą pod pięknie brzmiącemi przyrzeczeniami Moskwy, lub pod jej kłamstwem; dalej obliczenie naprzód, o ile to jest możliwem, przebiegu wojny, i przezorne ochronienie ojczyzny od niebezpieczeństwa rozpoczynania kroków nieprzyjacielskich — gdyby do tego przyjść musiało — bez sprzymierzeńców.

„Anglia nie jest krajem najbardziej obecną wojną dotkniętym. Ostatnie słowo należy wprawdzie do Niemiec, lecz pierwsze słowo wyrzec musi Austrja, która równie jak Anglia gotową jest do walki, gdy do niej będzie zmuszoną; i równie jak Anglia, gdy za broń chwyci, nie tak prędko ją odłoży.“

Natomiast *Daily Telegraph* nie zna tych restrykcyj co ministerjalny *Standard*. Zdaniem jego, celem Moskwy jest otwarcie sobie drogi do Śródziemnego morza i do Indyj przez zawojowanie Małej Azji od równin Trojańskich aż do Arabskiej granicy.

„Mimo to — pisze *Daily Telegraph* — wzywają nas, abyśmy z założonemi rękami przypatrywali się wykonaniu olbrzymiego planu dlatego, ze zły turecki rząd zasługuje na karę, i że Moskwa fałszywie uważa się za prawą rękę chrześciańskiej Europy. Do złej rady nie należy się stosować. Należy bronić państwa, na które napadnięto. Moskwa zniszczyła zgodę europejską, Moskwa wie najlepiej, co jest dla niej odpowiedniem, Anglia także wie, co dla niej stosowne. Obowiązek rządu brytańskiego jest jasnym. Bez żadnej zwłoki powinnien on takie stanowisko zająć na morzu, aby Moskwę przekonać, iż interesa angielskie jeszcze coś znaczą. Jeżeli Moskwa dzisiaj jeszcze słaba na morzu, a przecież już mówi o przecięciu nam drogi do Indyj, to co ona gadać będzie, gdy Dardanelle staną się fortecą nie do wzięcia, a morze Czarne jednym olbrzymim portem Moskwy? Twierdzimy więc, że napad Moskali na Turcję jest właściwie napadem na Anglię, jest wojną prowadzoną przeciw nam, tylko pod innem nazwiskiem.“

O ile prasa półurzędowa i urzędowa niemiecka albo milczy albo hymny pochwalne pieje na cześć cara, o tyle znów niezawisłe dziennikarstwo niemieckie coraz ostrzej zwraca się przeciw Moskwie i coraz śmielej gani rząd i Bismarka za ten, jak utrzymuje, kazirodczy i nienaturalny sojusz z Moskwą. Nieprzyjaciele naszych nieprzyjaciół są naszymi przyjaciółmi, powiada francuskie przysłowie. Opierając się na niem, gotów nie jeden fantasta w tym antimoskiewskim zwrocie niemieckiej prasy dopatrzyć współczucia dla nas. Tymczasem Niemcami powoduje po prostu strach przed panslawizmem. Hasłem ich dzisiejszem *Wacht am Donau*, który oni uważają jako rzekę niemiecką, a która, gdyby się powiodło Moskwie, stałaby się rzeką słowiańską, a właściwie moskiewską.

Czujność Niemców obudzona została podróżą Fadiejewa do Belgradu i konszachtami jego z Serbami. Jen. Fadjejew jest prawą ręką Aksakowa, szefa panslawistycznych komitetów moskiewskich. Owoż panslawiści ułożyli plan, na który podobny przystał rząd moskiewski, ale który poprze oficjalnie dopiero wtedy, gdy odniesie jakie świetne zwycięztwo nad Turcją. Według tego planu północna część półwyspu Bałkańskiego ma się w następujący sposób politycznie uorganizować. Czarnogóra uznana będzie formalnie jako państwo niezawisłe i przyłączona zostanie do niej Hercegowina i północna Albanja. Bułgarja utworzy księstwo oddzielne pod zwierzchnictwem nominalnem Porty. Rumunia jako zupełnie niezawisłe królestwo przyłączy do siebie Dobruczę i całą deltę Dunaju. Serbia pozostanie i nadal pod zwierzchnictwem nominalnem Porty, ale powiększona zostanie o całą Starą Serbię, tak że jej granice stykać się będą bezpośrednio z Czarnogórą. Między Serbią a Czarnogórą zawarty zostanie traktat sukcesyjny, na mocy którego oba księstwa połączą się pod jednem berłem w razie, jeżeli wygaśnie który z domów książęcych. Wszystkie zaś cztery państwa poddane zostaną pod protektorat Moskwy i zawrą z nią traktat zaczepno-odporny. Plan ten szczególnie ma popierać moskiewski następca tronu, a cała rzecz zależy obecnie od tego tylko, czy Serbia nań przystanie. Właśnie w tym celu Fadiejew wysłany został do Belgradu, ale dotąd jeszcze nic nie wskórał. Charakterystycznem jest, że w planie Bośnia została oddzielona od Turcji, a nie przyłączona do żadnego z tych czterech księstw. Miałażby ona być przeznaczoną dla Austrji?

Wystawa lwowska w r. 1877.

Komisja sekcyjna XXVIII. wystawy krajowej we Lwowie 1877 r. mianowała delegatki swoje na prowincji i przesłała im następującą odezwę:

„Wielmożna Pani!

Na mocy regulaminu dla komitetu krajowej wystawy rolniczej i przemysłowej we Lwowie 1877 mianowaną została komisja sekcyjna XXVIII., obejmująca grupę 31. przedmiotów wystawowych, do której należą wszelkie roboty kobiece szyte, haftowane, haczkowane, pończoszkowe, siatkowe, koronkowe, sztuczne kwiaty z jedwabiu, papieru, skóry, wełny, jako też wszelkie roboty kobiet, zaliczone dziś do grup innych, jeżeli tylko ręce kobiece je wyrabiają, jak n. p. roboty modniarskie, rękawiczki, buciki itp. rzeczy.

Zadaniem komisji sekcyjnej jest na podstawie wzajemnego porozumienia:

a) Zachęcać do jak najliczniejszego obesłania wystawy.

b) Wyszukiwać przedmioty wystawowe, a następnie

c) Powierzoną ich pieczy część wystawy tak urządzić, aby jak najdokładniejszy obraz produkcji krajowej przedstawiać mogła.

Odpowiadając temu zadaniu, upraszamy panią, byś zechciała w zakresie swoich stosunków przyczynić się do gorliwego poparcia celów wystawy, tak mocno interesa całego kraju wspierającej.

W tym celu przesyłamy pani arkusze deklaracyjne, które po dokładnem wypełnieniu w dwóch egzemplarzach należy przesłać do komitetu wystawy we Lwowie do dnia 15. maja. Przyjęcie przedmiotów na wystawę, jako też ich zwrot po ukończeniu wystawy, nastąpić może tylko za okazaniem tej deklaracji, przez dyrektora wystawy podpisanej.

Przedmioty przeznaczone na wystawę przesyłane być mają franco pod adresem: Do komitetu krajowej wystawy we Lwowie w Zakładzie Ossolińskich, z wyraźnym napisem: „Przedmiot wystawy“ najdalej do 1go sierpnia.

Przedmioty przeznaczone na sprzedaż, zaopatrzone być winny w kartkę z oznaczeniem ceny.

W końcu podaje się do wiadomości, iż przedmioty adresowane wprost do komitetu wystawy mają otrzymać zniżenie cen opłaty na kolejach i pocztach.

We Lwowie dnia 29. kwietnia 1877.
W imieniu i z uchwały sekcji XXVIII.
Przewodnicząca
Jadwiga Sapieżyna.“

Rada oddziału Towarzystwa gospodarskiego w Tarnopolu postanowiła przeznaczyć z własnych funduszów odpowiednią kwotę na zakupno zwierząt i płodów roślinnych gospodarstw włościańskich i wysłanie ich na wystawę krajową. Do wyszukania i zakupna odpowiednich okazów mianowała Rada delegatów w różnych okolicach dawnego obwodu Tarnopolskiego.

P. Ignacy Cywiński z Ossowiec zaprojektował komitetowi, aby na wystawie zrobić próbę z roboczemi końmi włościańskiemi. Próba ta ma się odbyć w ten sposób, że para koni zorać ma kawałek gruntu, a za konie, które tę rolę najlepiej i w najkrótszym czasie wyorzą i mimo tego będą tak czerstwe i świeże, iż można będzie przypuszczać, iż drugie tyle przed popasem zorać jeszcze mogą, otrzymają nagrodę. Na nagrody przeznaczył p. Cywiński 20 dukatów w złocie, wyrażając przytem nadzieję „iż ktoś możniejszy więcej na ten cel przeznaczy.“

Na placu wystawy budowle spiesznie postępują. Osobne pawilony będą mieć jeszcze zdrojowiska krajowe i właściciele kopalń nafty.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

— Namiestnik hr. Alfred Potocki wyjeżdża dziś wieczór do Krakowa, gdzie zagai doroczne posiedzenie Akademii umiejętności jako zastępca protektora, arcyksięcia Karola Ludwika.

— W poniedziałek odbył się w sali ratuszowej odczyt dr. Sieradzkiego „o czterech metodach higieny wychowawczej.“ Ciekawy ten odczyt rozpoczął prelegent skreśleniem treściwem ustroju dziecka, a przeszedłszy dokładnie nowsze metody wychowania dziatek i skreśliwszy ich dodatnie i ujemne strony, wskazał właściwą drogę, popierając ją dowodami naukowemi, czerpanemi z higieny jako też z własnego doświadczenia. Ważna ta sprawa, jaką jest wychowanie dziatek, z żywym interesem była słuchaną przez nasze panie, zwłaszcza iż wychodziła z ust pracującego na tem polu lekarza.

— Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się dnia 3. maja 1877 o godzinie 6. wieczorem. Na porządku dziennym: 1. Wnioski dotyczące ewentualnego pomieszczenia we Lwowie wojsk przechodowych. Sprawozdawca radny p. Piątkowski. 2. Wnioski względem rekonstrukcji piwnic w zabudowaniu kawiarni w ogrodzie miejskim. Sprawozd. r. p. Heppe. 3. Wnioski względem oznaczenia miejsc dla targowicy bydła, koni tudzież drzewa opałowego. Sprawozd. r. p. Piepes. 4. Wnioski w sprawie przedstawienia kandydatów na stypendja z fundacji Głowińskiego. Sprawozd. r. p. dr. Goldman. 5. Rekursa w sprawach budowniczych, a to: a) pp. Bogdanowiczowa 168 m., Heszelesa Eizyka 86 m. i współwłaścicieli realności pod l. 248 m. Sprawozd. r. p. dr. Kolischer Józef; b) pp. Rezi Jonas 271 m., Beili Berger $327\frac{2}{4}$ i $368\frac{2}{4}$. Sprawozd. r. p. dr. Hryszkiewicz; c) pp. Chierer Abrahama 233 m. i Menkesa Łazarza l. 364 m. Sprawozd. r. p. Michniewicz. 6. Wojciech Jurkiewicz właściciel realności pod l. $237\frac{2}{4}$ o pozwolenie założenia rur wodociągowych wzdłuż drogi Grodeckiej. Sprawozdawca radny p. Gostkowski.

— Towarzystwo ukończonych techników niedawno zawiązane we Lwowie przesyła nam następującą odezwę:

„Brak u nas wszelkiego zespolenia sił technicznych, pracujących w różnych zawodach w kraju lub za granicą, był bodźcem do zawiązania Towarzystwa ukończonych techników, którego celem jest: Łączenie techników po ukończeniu studjów w instytutach technicznych w jedno wspólne ognisko, dla wzbudzenia zamiłowania do dalszego kształcenia się fachowego i obznajomienia się z postępem nauk technicznych; oraz udzielanie wzajemnej pomocy materjalnej i moralnej, pośrednio lub bezpośrednio.

W przekonaniu, że każdy z ukończonych techników przystąpi do naszego Towarzystwa, którego jedyną dążnością jest skojarzenie sił technicznych do wywalczenia lepszego bytu materjalnego i do wyrobienia sobie wybitniejszego stanowiska w stosunkach współczesnych, liczymy przeto na chętny udział i silne poparcie przez nas wytkniętego celu.“

Dzień, na którym odbędzie się pierwsze walne zgromadzenie w celu ostatecznego ukonstytuowania się, nie omieszka komitet podać do wiadomości.

Zgłoszenia uprasza się nadsyłać pod adresem: Stefan Kakowski, asystent c. k. akademii technicznej we Lwowie.

— Na pogorzelców w Bursztynie złożył w Administracji *Gaz. Nar.* W. Alfred Czelecki 10 zł.

— Na fundusz Zakładu ciemnych we Lwowie złożyły w Administracji *Gaz. Nar.* uczennice wyższej szkoły żeńskiej w Stanisławowie 6 zł. 50 c., a małe dziatki tejże samej szkoły 5 zł. a. w. Razem 11 zł. 50 c.

— Pan prezydent miasta Lwowa nadesłał na ręce dyrektora L. Marka 20 zł. w. a. na umundurowanie kapelistów „Harmonii.“ Również złożyli pp. Piotr Mikolasz 5 zł., Głodziński 10 zł., Małecki 2 zł., W. W. 1 zł., Moszczański 5 zł., Strusiewicz 8 zł., Budina 3 zł., Steif 10 zł. w. a. Pan F. Piątkowski darował dwie trąbki sygnałowe dla szkoły.

Za powyższe dary składa podziękowanie.
Zarząd.

— **Mianowania.** Cesarz mianował radcę sądu krajowego w Krakowie Karola Ettmayera-Adelsburg radcą wyższego sądu krajowego w Krakowie.

— *(Jm.)* **W Wybranówce** zakończyła życie dnia 27. kwietnia Marcelina z Podlewskich Pieńczykowska, po długiej, ciężkiej słabości. Ze łzą w oku, a szczerym przejęta żalem, kreślę te słowa smutne, bo znowu o jedną osobę zmniejszył się ten szczupły zastęp bogobojnych, pełnych cnót, szlachetnych matron polskich, których uczynki choć ciche, zaszczytnie w sercach naszych są zapisane. Była to osoba niezwykłego wykształcenia, charakteru łagodnego, pełna dobroci, wyrozumiałości, delikatnych uczuć; — najlepsza, szczerze kochająca córka; czuła, pełna przywiązania i wiary małżonka, poświęcająca się, miłująca matka liczną dziatwę, którą najstaranniej, a w bojaźni Boskiej i miłości ludzkiej wychowywała; dobra, serdeczna jako siostra, krewna, przyjaciółka; religijna, skrupulatna w pełnieniu swoich obowiązków opiekunka sług, biednych i sierót. Niepospolitemi obdarzona przymiotami duszy, potrafiła sobie ująć serca wszystkich, którzy ją znali — opłakując dziś jej stratę zgrzybiały ojciec, mąż, dzieci, rodzina, przyjaciele, sąsiedzi, znajomi i słudzy, wszyscy tłumnie, nawet z najdalszych stron zebrani dla eksportacji zwłok do kościoła, dali wyraz tym szczerym uczuciom przywiązania i zasłużonej czci, zawcześnie zgasłej luboć tyle potrzebnej dla nieutulonej w żalu rodziny. Zgasła wśród nas, niby meteor, który krótko lecz pięknem przyświecał światłem, by po sobie na czas długi próżnię i niewypowiedziany żal zostawić. Cześć jej cieniom!

— *(x.)* **Złoczów** dnia 30. kwietnia. W celu omówienia sprawy wystawowej odbyło się wczoraj w Złoczowie zgromadzenie kilkunastu obywateli pod przewodnictwem burmistrza p. Krzysztofa Strzeleckiego, w którym także brali udział dyrektor wystawy p. Augustynowicz i delegaci komitetu wystawy pp. Gnoiński i Schnel. Na wniosek zastępcy prezesa Rady powiatowej p. Wesołowskiego wybrano komitet miejscowy dla sprawy wystawy, do którego weszli pp. Strzelecki burmistrz, Płachetko dyrektor gimnazjum, Gold kupiec, Wojcicki komisarz szacunkowy, Malec mechanik. Komitet ten przy udziale osób, do poparcia jego działania z rozmaitych miejscowości powiatu zaproszonych, zajmie się energicznie sprawą wystawy, aby wystawę okazami przemysłu zasilić. Rada powiatowa zachęciła także okólnikiem rozesłanym do zwierzchności gminnych, przemysłowców i rzemieślników do obesłania wystawy, przyrzekając na ten cel niezamożnym zaliczkę zwrotną, w skutek czego liczne zgłoszenia nadeszły. Dnia 17. maja odbędzie się walne zgromadzenie członków złoczowskiego oddziału gospodarskiego, którego szczególnem zadaniem będzie także sprawę wystawy omówić a niewątpliwie członkowie licznie się zjadą, gdyż sprawa wystawy interesuje bardzo obywatelstwo powiatu złoczowskiego a delegaci nie szczędzą trudów, aby wystawie jak najwięcej okazów, szczególnie w dziale rolniczym dostarczyć.

— **Z pod Zaleszczyk.** Wspominaliśmy już o powodzi, z przyczyny nadzwyczajnego wystąpienia Dniestru w bliskości Zaleszczyk; wezbranie to szczególnie dotknęło mieszkańców wsi Dobrowlan, blisko, nad brzegiem rzeki położonej. Cała obszerna płaszczyzna wodą zalana, tworzyła jakby odnogę morską, po której krążyły czółna rybackie i czajki. Mnóstwo ludzi było narażonych na niebezpieczeństwo utonięcia, nie mówiąc już o stracie mienia żywego i ruchomości. Otóż godzi się oprócz chlubnej ludzko-urzędowej gorliwości starosty hr. Dzieduszyckiego, także podnieść wielkie zasługi w daniu ratunku nieszczęśliwym mieszkańcom i utrzymaniu porządku w popłochu, tutejszego wachmistrza i komendanta żandarmerji Jakóba Lorentza. Czuwał on z czterema żandarmami w Dobrowlanach cztery nocy i tyleż dni bez przerwy, ratował prawie sam wszystko i ocalił do trzydziestu osób, kryjących się przed powodzią na drzewa i dachy budynków w wodzie zanurzonych, a pomiędzy tymi byli i tacy, których trzeba było cucić. Jego gorliwości również przypisać należy, że komunikacja już drugiego dnia przez Dubrowlany była prawie otwarta. Zasługi to i gorliwość komendanta godne są pochwały publicznej i wyszczególnienia zwierzchności kompetentnej.

— (W.) **Zakliczyn** dnia 22. kwietnia. Kilka dni temu wypadek niebywały u nas dotąd, przeraził i oburzył ludność naszego miasteczka. Niejaki Antoni Borzęcki, jak się z legitymacji pokazało z Tarnowa pochodzący, wracał z Siedmiogrodu, jak mówił, do żony i dzieci, w Tarnowie pozostałych, a zatrzymawszy się w Zakliczynie, kupił sobie kawałek mięsa i chleba, gdy komendant tutejszego posterunku żandarmów zatrzymał Borzęckiego, a przekonawszy się, że pasport jego już wyszedł, przyaresztował podróżnego i do aresztu miejscowego zamknął, gdzie nieszczęśliwy ten człowiek nie wiedzieć jakiemi kolejami losu znękany, nowej przeciwności znieść nie zdołał i przeciął nić smutnego zapewne żywota swego przez powieszenie sie, zostawiając niestety żonę i dzieci sierotami.

Wypadek ten jak już powiedziałem, boleśnie dotknął mieszkańców i wywołał powszechne oburzenie. Nie wiem o ile postępek p. komendanta był słuszny, i dla tego podaje fakt do publicznej wiadomości, by tym sposobem go sprawdzić.

Od tygodnia przeszło mamy tu powtórną zimę, zawieja, śnieżnica tnie po szybach jak w lutym, roboty w polach i zasiewy przerwane. Zdaje się, że do pracy tej nie prędko wrócimy, a na dobitkę Dunajec grozi nam znowu odcięciem od świata, gdyż poczta zamiast połączyć nas z Tarnowem *via* Gromnik-Tuchów, przychodzi do nas z Wojnicza i promem przeprawia się przez Dunajec, naturalnie wtenczas tylko, kiedy ta górska i burzliwa rzeka na to pozwoli; nieraz też po kilka dni pozbawieni jesteśmy wszelkich wiadomości od reszty świata, na czem handlowe nasze miasteczko i cała okolica bardzo cierpi.

— **Kraków** 2. maja. W niedzielę odbyło się w sali radnej zgromadzenie Stowarzyszenia nauczycielek, przy licznym udziale członków i publiczności. Po odczytaniu przez przewodniczącą p. Nowobilską krótkiego sprawozdania z dotychczasowych czynności zarządu, i protokołu przez sekretarkę, odczytał referent komisji rozpoznawczej p. dr. Maciołowski sprawozdanie z funduszów Towarzystwa i sposobu zarządzania niem, z którego wykazuje się, iż dochody li tylko ze składek zebranych od 20. marca 1875 roku po dziś dzień wyniosły kwotę 2603 złr. 62 ct., z tego jednakże na powiększenie kapitału wpłynęło tylko 273 złr. 85 ct., reszta zaś tj. 2319 złr. 77 ct. poszła na wydatki administracyjne. Komisja przeto w swych wnioskach dąży do tego, aby dochody stowarzyszenia głównie na powiększenie kapitału, a nie na bieżące wydatki, czysto administracyjne, były obracane.

Wczoraj o godzinie 7mej wieczorem w kościele OO. jezuitów odbył się ślub hr. Henryka Tyszkiewicza, syna Stanisława Tyszkiewicza i Heleny z Kołysków z panną Teresą Sobańską, córką śp. Piotra Sobańskiego i Hortensji z Jełowickich.

— **Warszawa** 30. kwietnia. Obiad dla Siemiradzkiego odbędzie się w nadchodzącą sobotę. Wielbiciele talentu i osobistych przymiotów naszego wielkiego malarza i obywatela, którzy — wyrazili już życzenie przyjęcia udziału w tym obiedzie, mogą zgłaszać się po odpowiednie bilety między innemi i do naszej redakcji. Urządzeniem tej uroczystości zajmują się następujący gospodarze: Kazimierz Dobiecki, Wojciech Gerson, Józef Hiż, Stanisław Jasiński, Adam Łaszczyński, Karol Miller, Jan Noskowski, Stanisław Ornowski, Wincenty Rapacki, Wacławski Szymanowski i Kazimierz Zalewski.

Dziś rano rozstał się z tym światem Aleksander Jarecki, artysta-muzyk, znany ze swej piękne gry fortepianowej. Śp. Aleksander czynnym był też od lat wielu w teatrach warszawskich. Jest to brat rodzony Henryka, któren pełni we Lwowie obowiązki dyrektora opery,

— **W Wiedniu** zamkniętą została z dniem 1. b. m. znana w całej Polsce kawiarnia Dauma, która, od lat 47 zostawała w posiadaniu jednej i tej samej rodziny. Z upadkiem tej kawiarni ginie równocześnie jeden z punktów środkowych życia towarzyskiego stolicy. Szczególnie jednak tracą na tem Polacy, bawiący w Wiedniu, którzy przyzwyczaili się uważać tę kawiarnię za punkt zborny. Najświetniejsze czasy dla Dauma były pomiędzy 1850—1868 r. gdy schodzili się tam ludzie tacy jak Berger i Brestel, późniejsi ministrowie, Fryderyk Hebel, Mosenthal, Smolka, hr. Beust i inni w czasie posiedzeń Rady państwa a zwłaszcza też w godzinach nocnych licznie się tam gromadzili deputowani, hr. Rechberg, hr. Alfred Potocki, Herbst, Fr. Wł. Rieger i mnóstwo posłów z Galicji przesiadywali tam w tym czasie.

Później dopiero do Dauma zaczęli się schodzić giełdziści. Żydowskie harkotanie, kłótnie, krzyki wypędziły gości od Dauma, i tylko Polacy zostali do końca wierni kawiarni, zajmując zawsze dwa małe środkowe pokoiki. Zewnętrznie kawiarnia Dauma nieodznaczała się niczem, ale tam koncentrowało się całe życie polityczne Wiednia, a zwłaszcza w czasach groźnych, gdy wojna lub kryzys ministerjalna zawisła w powietrzu.

— **Poznań** 28. kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu komisji dramatycznej konkursowej dalsze sekcje referowały o odczytanych przez siebie sztukach, a po wysłuchaniu referatu, komisja konkursowa odsądziła 12 sztuk od wspólnego czytania. Tym więc sposobem z odczytanych dotąd 28 sztuk trzy tylko a mianowicie „Królewicz Masko“, dramat, „Wojewoda Krysten“, dramat, i „Mieszko i Oda“, dramat, zalecone zostały do wspólnego czytania; pozostaje do odczytania jeszcze trzynaście sztuk; co do których sekcje referować będą na przyszłym posiedzeniu. Nadto komisja konkursowa uchwaliła nieprzypuszczać do konkursu sztuk, nadesłanych po ustanowionym terminie, tj. 1. kwietnia. Przyszłe posierzenie komisji odbędzie się dnia 4. maja r. b..

— **Z Paryża** donoszą: Paryska akademia nauk na dorocznem publicznem posiedzeniu swojem d. 23. kwietnia przyznała nagodę tysiąca franków dr. Stańskiemu, za jego prace nad chorobami epidemicznemi. Dr. Kajetan Stański, rodem z Galicji, od dawna już w Paryżu osiadły i światu naukowemu z pism swoich lekarskich znany, zaszczycony różnemi medalami i nareszcie krzyżem legji honorowej za usługi oddane w czasie cholery i potem potem oblężenia Paryża, w uwieńczonych dziś pracach swoich, zbija utrwalone od wieków przekonanie o zaraźliwości chorób epidemicznych i donosi, że cholera równie jak i wszelkie inne choroby, nie udziela się wcale z daleka, i że każda zaraza tylko przez zaszczepienie udzieloną być może. Wysoka zachęta, jaką dr. Stański od tak poważnego ciała naukowego jak paryska akademia nauk otrzymał, zwróci zapewne na jego teorję uwagę polskich lekarzy, pobudzając ich do poparcia jej i stwierdzenia własnemi spostrzeżeniami i doświadczeniami.

— **Pan Franciszek Pöekh de Amenschild**, Galicjanin, wynalazł kopaczkę sześcioryskałową, która przy obsłudze jednego człowieka i pary koni lub wołów średniej siły, 4 do 5 morgów dziennie, od 2 do 7 cali głęboko rozrzucając za sobą ziemię, należycie uprawia rolę, na co otrzymał rządowe austro-węgierskie przywileje na przeciąg czasu lat 5. Bez kwestji, że w dziejach wynalazków narzędzi gospodarczych jest to narzędzie dla gospodarzy bardzo pożądane, zwłaszcza wobec tych stosunków, że u nas skarzą się powszechnie na brak robotnika, a cóż dopiero gdy rola dokładnie zamiast lichej orki, doskonale skopaną będzie. Jest

to niepospolitą dźwignią gospodarstwa, należy zatem by gospodorze uwzględnili i zastanowili się nad tem ze strony praktycznej. My zaś cieszymy się, że wynalazcą jest Polak, który, jak się dowiadujemy, poświęcał się temu wynalazkowi przez lat 23. Szczęść więc Boże jego dziełu.

— **Petöfi**, najznakomitszy poeta węgierski, żyje na Syberji. Tak przynajmniej opowiada niejaki p. Andrzej Boros, który powrócił temi dniami do Szathmar z robót katorżnych, a którego żona już dawno poszła drugi raz za mąż, pewna, że pierwszy jej małżonek umarł. Boros zaręcza, że na Syberji żyje dotychczas Petöfi, a wiadomość ta o tyle jest prawdopodobną, iż po bitwie pod Fejeregyhaza, stoczonej z Moskwą 13. lipca 1849 r., w której miał według świadectwa kilku żołnierzy paść 26-letni poeta, nie można było znaleźć nigdzie zwłok jego. Możliwąm jest więc, że wielki poeta dostał się w niewolę. Zdaje się, że niezadługo dowiemy się o tem coś więcej.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

„Der Anker.“ (Towarzystwo asekuracyjne we Wiedniu.) Na 18. Walnem zgromadzeniu. odbytem d. 28. kwietnia 1877 r. zastąpioną była liczba 415 akcyj z ogólnego stanu 500 akcyj.

Z przedłożonego przez dyrektora dr. N. Bodart sprawozdania z czynności za r. 1876 dowiadujemy się, że pomimo niekorzystnych w tym roku stosunków, nietylko wielka ilość zabezpieczeń zawartą została, lecz również dochody stosunkowo od czasu istnienia tej instytucji, w tymże roku najpomyślniej się zwiększyły.

Wpłynęło 4149 wniosków na wysokość 10,535.962 złr. 80 ct. wartości, z których 3427 kontraktów w sumie 8,530.766 złr. 94 ct. kapitału zawarte zostały.

Wykazany w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrost, wynosi w kapitale 1,410.286 złr. 10 cnt. — i 663 złr. 84 ct. renty, a ogólny stan zabezpieczeń z dniem 31. grudnia 1876 r. dosięgał 90.489 wniosków, z sumą 116,109.170 złr. 18 ct. opisanego, lub zabezpieczonego kapitału z roczną rentą 70.481 złr 28 ct.

Stosunek zabezpieczeń na przeżycie okazał się w r. 1876 szczególnie korzystnym, ponieważ zabezpieczenia na wypadek śmierci po odtrąceniu reasekuracji, tylko kwotę 461.336 złr. 5 ct. przeciw 466.948 złr. 92 ct., a kontrasekuracji sumę 57.634 złr. 2 ct. tylko przeciw 67.017 złr. 52 ct. roku zeszłego wymagała, podczas gdy pobrania premiowe od 1,157.885 złr. 37 ct. nadwyżkę 20.983 złr. wykazują. Koszta zarządu w porównaniu z rokiem przeszłym znacznie się zmniejszyły.

Aktywa (stan czynny) w kwocie 9,053.449 złr. 65 ct. oparte są na najlepiej ugruntowanych, po większej części natychmiast zrealizować się mogących walorach, bez żadnych poprzednich prowizyj lub wydatków obciążających przyszły obrót.

Rezerwy premiowe i fundusze asekuracyjne wzrosły do wysokości 6,546.721 złr. 95 ct., tak że z doliczeniem kapitału zakładowego 1,000.000 złr., rezerwy należytości administracyjnych w kwocie 384.721 złr. 1 ct., specjalnej rezerwy 176.300 złr. i kapitałowej rezerwy w sumie 225.842 złr. 50 ct., fundusz gwarancyjny Towarzystwa 8,333.585 złr. 46 ct., azatem z uwzględnieniem majątku stowarzyszenia na przeżycie razem kwotę 27,373.615 złr. 27 ct. wynoszą.

Konto zysku i strat zamknięte saldem zysku 104.028 złr. 73 ct., z których suma 100.000 złr. z uwzględnieniem statutem przepisanych strąceniu na fundusz rezerwowy i tantiemy po 132 złr. do rozdziału na jedną akcję i 4.028 złr. 73 ct. na nowy rachunek przeniesione zostaną.

Radzie zawiadowczej udzielono absolutorjum, a zgromadzenie zawotowało tak Radzie jako też dyrekcji wyrazić podziękowanie za tak pomyślne rezultaty, osiągnięte pomimo tylu utrudniających okoliczności.

Ostatecznie występujący członek Rady zawiadowczej JEks hr. Edmund Zichy, ponownie został jednogłośnie wybranym.

Ubezpieczenie od gradobicia. Nadchodzi czas, w którym gospodarze wiejscy zwykli ubezpieczać zboże od gradobicia. Korzystając z tej pory, zgłaszają się różni obcy przedsiębiorcy akcyjni i poszukują w krajn naszym agitatorów. Wobec takiego faktu wypada zwrócić uwagę gospodarzy naszych na obecny stan przeważnej części Towarzystw akcyjnych austrjackich, których stan finansowy z pewnością w skutek rozpoczęcia obecnej wojny nie polepszy się. W rzędzie Towarzystw akcyjnych nbezpieczeniami się zajmujących mamy w ostatnich czasach kilka przykładów upadłosci, co na wszelki wypadek powinno obudzić wielką ostrożność. Nie chodzi nam tu o reklamę dla krajowych Towarzystw, ale po prostu o pewność ubezpieczonych, których przy wypłacie wynagrodzenia najsmutniejsze mogłyby spotkać zawody.

Akcyjne Towarzystwa od czasu przesilenia roku 1873 nie mogą pochlubić się w Austrji zbyt pomyślnem powodzeniem, a w niektórych Towarzystwach akcyjnych, zajmujących się ubezpieczeniami, zważać jeszcze należy na fakt, że tylko te dają jakąkolwiek rękojmię, które posiadają wysoki, pełno wpłacony i dobrze ulokowany kapitał zakładowy. Otóż pod tym względem wszystkie niemal Towarzystwa zostawiają dużo do życzenia. Niektóre z założonych przed r. 1873, mając potrzebę wysokiego kapitału akcyjnego, podpisywały wprawdzie wysokie sumy, ale stosunki zaszłe po r. 1873 zmusiły je do znacznej redukcji. Tak n. p. Oesterreichische Hagelversicherungsgesellschaft zamierzyła pracować dwumiliionowym kapitałem, coby ją było postawiło w możności zadośćuczynienia swym obowiązkom nawet w latach niepomyślnych, ale późniejsze stosunki zmusiły ją do zredukowania kapitału za zezwoleniem ministerstwa do półmiliona złr., co nie wystarcza na wszystkie wypadki, szczególnie wobec znanczych kosztów rozległej administracji, pożerającej większą połowę wpłaconych premii. U niektórych Towarzystw, jakto z licznych publikacyj przekonać się możemy, zachodzą nawet wątpliwości co do rzeczywistej wpłaty kapitału akcyjnego, co do pewności, czy jaka część jego w poprzednich latach uronioną już nie została, a wiadomo przytem, na jakie straty naraża je ciągła zmienność kursu papierów giełdowych, w których zwykle kapitały swe lokują. Zanim więc ktokolwiek zdecyduje się do zabezpieczenia u nich swych przyszłych plonów, powinien rzecz tę z wielkim namysłem rozważyć. *Sapienti sat.*

Wiedeń dnia 30. kwietnia. Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 1501, węgierskich 1753, niemieckich 88, razem 3342. Płacono za galicyjskie woły 50 do 54 zł. 50 c., jedna partja 30 wołów 55 zł., węgierskie 50 do 57 zł. 50 c., lepsze po 58 zł., najlepsze po 59 zł. za 100 kilo. Zdolne do eksportu kolorewe woły sprzedawano po 57 do 60 zł., później szło gorzej, jednakowoż wszystko rozprzedano. Na kolorowe woły kupców więcej przybyło z Niemiec.

Krzysztofowicz.
Caffé-Stierböck.

Lwów dnia 30. kwietnia. Sprawozdanie tygodniowe lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów, zrealizowanych na placu lwowskim, w ciągu ubiegłego tygodnia.

(Korzec pszenicy 77 Klgr., żyta 73 Klgr., jęczmienia 64 Klgr., owsa 45 Klgr., hreczki 64 Klgr., kukurudzy 82 Klgr., prosa 82 Klgr., grochu 82 Klgr., koniczyny 82 Klgr.)

Zboża: Pszenicy 100 kilogramów od 11·50 do 13·50 zł.
Żyto 100 kilogramów od 8·— do 9·— zł.
Jęczmień 100 kilogr. od 6·50 do 7·15 zł.
Owies 100 klgr. od 6·— do 7·60 zł.
Hreczka 100 klgr. od 6·50 do 7·— zł.
Kukurudza 100 klgr. od 5·50 do 7·— zł.
Proso 100 klgr. od —·— do —·— zł.
Zboża strączkowe: Groch 100 kilogram od 6·— do 10·— zł.
Soczewica 100 klgr. od —·— do —·— zł.
Fasola 100 klgr. od 7·— do 9·— zł.
Bobik 100 klgr. od 7·— do 7·50 zł.
Wyka 100 klgr. od 5·50 do 5·75 zł.
Nasiona: Koniczyna 100 klgr. od 40—80 zł.
Tymotka 100 klg. od —·— do —·— zł.
Anyż 100 klgr. od —·— do —·— zł.
Anyż płaski 100 klgr. od 23·50 do 25·— zł.
Kminek 100 klgr. od 50·— do 56 — zł.
Nasiona olejne: Rzepak zimowy 100 klgr. od —·— do —·— zł., na sierpień 13·25 do 13·50 zł.
Rzepak letni 100 klgr. na sierpień od 12·— do 12·25 zł.
Rzepik zimowy 100 klgr. od —·— do —·— zł.
Rzepik letni 100 klgr. od —·— do —·— zł.
Lnianka na sierpień 9·— do 9·50 zł.
Nasienie lniane 100 klgr. od —·— do —·— zł.
Nasienie konop 100 klgr. od 8·50 do 9·25 zł.
Len 100 klgr. surowy od —·— do —·— zł., czesany —·— do —·— zł.
Chmiel 100 klgr. od 150·— do 250·— zł.
Potaż drzewny 100 klgr. od —·— do —·— zł. słomiany od —·— do —·— zł.
Spirytus za 10.000 litrów procent od 31·25 do 31·50 zł., na czerwiec, wrzesień od 32·— do 33·— zł.

Kraków 27. kwietnia. Dowóz zboża na wczorajszy targ na Baranie był ledwo średni, a gdy dosyć kupców w celu zakupna na targ przybyło, przeto i ceny podniosły się.

Przy trwającej stałej tendencji, obrót na dzisiejszym targu Kleparskim, nie był zbyt wielkim, tem więcej, że żądania posiadaczy i producentów zdawały się wygórowanemi, na które chociaż w części kupcy zgodzić się musieli. Ceny pszenicy, żyta i jęczmienia ponownie podniosły się, owies utrzymał się przy cenie z przeszłego targu, koniczyna zaniedbana.

Płacono pszenicę żółtą za 100 kilogramów od 12·— do 15·—, czerwoną od 12·50 do 15·25, białą od 12·50 do 15·40, żyto warszawskie za 100 kilogr. od 10·60 do 11·33, podolskie od 10·— do 10·70, jęczmień dla krupników za 100 kilogr. od 9·— do 9·60, na paszę od 8·20 do 9·—, owies za 100 kilogr. od 8·20 do 8·95, groch od 8.— do 10·—, fasolę od 9·— do 11·50, hreczka od —·— do —·—., koniczyna od —·— do —·—., wykę od 6·25 do 7·—., rzepak od —·— do —·—, jagły od —·— do —·—, proso od —·— do —·—, kukurudzę od —·— do —·—, soczewicę od —·— do —·—.

Warszawa 20. kwietnia. Pszenica 242 fn. smol. i ordyn. 9 rs. — kop., pstra i dobra 9 rs. 30 kop., wyborowa 9 rs. 60 kop., żyto 232 fn. wyborowe 6 rs. 45 kop., jęczmień 202 f. 4 rs. 50 kop., owies 242 f. 3 rs. 30 kop.

Wrocław 21. kwiet. Płacono za 100 kil. pszenicę białą w miejscu za 200 f. po 22 mrk. 60 fn., żółtą 22 mrk. 60 fn., żyto na 200 fn. po 19 mrk. 10 fn., jęczmień 16 mrk. 40 fn., owies na 200 f. po 15 mrk. 10 fn. rzepak za 200 f. brutto po — mrk. — fn., olej po — mrk. — fn., spirytus w miejscu na 100 Tralles po — mrk. — fen. na maj i czerwiec po — mrk. — fn., groch 16 mrk. 20 fn. rzep —·—, rzepik zimowy —·—, rzepik latowy —·—, lnica —·—, siemię lniane —·—.

Poznań 23. kwiet. Za 50 kil. pszenica 12 m. 80 fn., żyto 9 mrk. 30 fn., jęczmień 8 mrk. — fen., owies 8 mrk. — fn., groch do gotowania 8 mrk. — fn., na paszę 7 mrk. 10 fn., rzepik zimowy — mrk. — fn., rzep zimowy — mrk. — fn., rzepik latowy — mrk. — fn., rzep latowy — mrk. — fn., hreczka — mrk. — fn., kartofle 2 mrk. 30 fn., bobu — mrk. — fn., łubin żółty — mrk. — fn., niebieski — mrk. — fn., koniczyna czerwona — mrk. — fn., biała — mrk. — fn., groch — mrk. — fn., siemię lniane — mrk. — fn. wyka — mrk. — fen.

Sprawozdanie targowe spółki rolniczej w Tarnopolu z dnia 1. maja 1877.

Zwyżka w cenach wszystkich gatunków zboża, a w szczególności pszenicy i żyta trwa ciągle, a z dniem każdym pszenicy i żyta podnoszą się. Mamy nadzieję, że ceny te nie tylko się utrzymają, ale nawet jeszcze więcej podniosą, gdyż na dalsze termina t. j. na czerwiec pszenica i żyto wyżej są notowane. Zastanawiając się dokładniej nad tą zwyżką przychodzimy do przekonania, że nie jest to wynikiem czystej spekulacji, lecz ma ważniejszą podstawę. Z początkn wywołana została zwyżka potrzebą miejscową krajową — później nieco zapanowała na targach zagranicznych, w skutek wiadomości nadeszłych z Ameryki, niemniej przyczyniła się do tejże wojna, a nareszcie brak zapasów. Zwyżka ta jest ogólną, europejską i potrwać musi do nowych zbiorów.

Za 100 kilogramów Netto płacono: Pszenica biała od 12·— do 15·—, żółta od 12·— do 14·50, czerwona od 12·— do 15·—. Żyto 9·— do 10·—. Jęczmień 6·30 do 7·—. Hreczka 5·60 do 6.80. Kukurudza —·— do 6·50. Owies 6·30 do 7·—. Proso —·— do —·—. Groch 7·— do 8·50. Koniczyna czerwona 40·— do 70·—, biała —·— do —·—. Okowita za wiadro 14·— do 15·—.

Dyrekcja.

Telegramy innych pism.

Stara Orsowa 30. kwietnia. Podróżni z Mołdawy opowiadają o wybrykach, jakich się moskiewskie wojska na mieszkańcach dopuszczają. Pomimo najsurowszych nakazów i ogłoszonych sądów doraźnych, rekwirują (to jest rabują) kozacy po wsiach, przez które przechodzą, wszystko co tylko z sobą zabrać mogą. Wielka na Mołdawie nędza i brak środków wyżywienia.

Konstantynopol d. 1. maja. Chorągiew proroka w tych dniach rozwiniętą zostanie. Sułtan na czas pobytu swego w armii naddunajskiej przenosi swą rezydencję do Szumli. W Dolma-Bagcze czynią już stosowne przygotowania do podróży sułtana.

Konstantynopol d. 30. kwietnia. Moskalom nie udało się przekroczyć linii Kumerli-Muszad pod Karsem i linii Szadwan-Ardahan.

Bukareszt d. 30. kwietnia. Dla uspokojenia ludności kazał rząd ogłosić w dziennikach publicznych, iż według zapewnienia komendanta tureckiej flotylli na Dunaju, porty w Gałacu i Braile nie będą bombardowane, tudzież że mocarstwa postarały się o to, by Turcy, w razie wejścia do Rumunii, nie używały do tego nieregularnych wojsk.

Tureckie wojska, które się nagle pojawiły pod Kalaraszem na rumuńskiej ziemi, przybyły tam w małej ilości, i jedynie tylko dla rekognoskowania.

W Widdyniu ma się teraz bardzo mało znajdować tureckich żołnierzy, tak że ilość ich zaledwoby wystarczyła do obrony.

W Ruszczuku miał się skoncentrować najsilniejszy oddział wojsk tureckich, lecz nie widać żadnych przygotowań do przejścia Dunaju.

Czerniowce d. 1. maja. Przybywający tu kupcy z Gałacu opowiadają, że Moskale przy płaceniu za pobrane przedmioty zmuszają Rumunów do przyjmowania papierowych rubli.

Rzym 30. kwietnia. Menotti Garibaldi myśli o utworzeniu legionu wschodniego. W lecie zamierzają skoncentrować silne oddziały wojska około Brindisi, i to podobno tylko dla ćwiczeń wojskowych.

Londyn 30. kwietnia. Donoszą z Teheranu, że Moskwa poruszyła wszystkie sprężyny, aby tylko szacha nakłonić do zaczepnej wojny przeciw sułtanowi. Wpływy angielskie skutecznie dotąd przeszkadzają tej podburzającej polityce.

Berlin d. 30. kwietnia. Z najpewniejszego źródła donoszą, że Anglia postanowiła flotę swą w tych dniach wysłać na wody Egiptu i Kandji. Kandję obsadzić wojskiem zamierza w razie, jeżeli wybuchnie przewidywane powstanie. O absolutnej neutralności Anglii mowy być nie może.

Petersburg d. 30. kwietnia. Chociaż Turcja wypędza od siebie poddanych moskiewskich, niemniej przecież Moskwa zezwala na pobyt w carstwie poddanych tureckich i na to, że angielscy konsulowie będą się nimi opiekowali.

Konstantynopol d. 30. kwietnia. Telegram Hassana baszy dowódzcy armii azjatyckiej donosi o napadach Moskali na granicy Małej Azji: Od 24. kwietnia niepokoili Moskale wojska ottomańskie. Przednia straż moskiewska już dzień przedtem dotarła do rzeki Arpa i obozowała w dolinie Alagösz, zaś główna kwatera była w nizinach Karaklis. D. 25. i 26. ciągle padał deszcz, w skutek czego, jako też i z powodu napływu wód górskich wezbrała Arpa. Mimo tego próbowali Moskale przejść przez nią pod Kisilkilissa. Woda zerwała pontony właśnie w chwili, gdy wojska maszerować zaczęły, i około 80 żołnierzy utonęło, a wojska nasze nie potrzebowały korzystać ze swej, nad przejściem rzeki górującej pozycji. Moskale wrócili na kwatery, a d. 27. ponowili napad dalej na południe i sforsowali przejście przez rzekę od strony Erywanu, opierając się na fortecy Sardar-Abad (blisko Eczmiadzynu) i w sile 7.000 przeszli przez rzekę. Około południa zawrzała walka, która z początku niekorzystną była dla Turków. Prawe skrzydło cofnęło się w porządku ku Gecevan, tymczasem zaś przybyła kawalerja z Karsu. Po południu zaatakowały nasze wojska Moskali, którzy posunęli się byli do Deli-Musa. Kawalerja wybornie spełniła swą rolę wobec moskiewskich strzelców i piechoty, które nie mogły korzystać ze swej artylerji, nie mogąc armat naprzód posunąć. Potem nastąpiła trzechgodzinna walka, wśród której nieprzyjaciel liczbą przeważający, pelotonowym ogniem wyrzucony został z pozycji na pagórkach, zajętych aż do rzeki.

W nasze ręce dostało się 200, a na polu bitwy zostało 700 Moskali. Odwrót wykonali Moskale po południu i w nocy. Nasze wojska zanadto były zmęczone, aby skutecznie Moskali ścigać mogły, a oprócz tego wieczór znowu był deszcz i burza. Według zeznań jeńców moskiewskich, liczy armia moskiewska od Aleksandropola aż do Arrasu nie więcej jak 60.000 żołnierzy. Zdaje się, że od północno-zachodniej granicy około Achałcycha rozpoczną Moskale ruch zaczepny, gdyż mosty łyżwowe i pontony okazały się niedostatecznemi, a na tej stronie teatru wojennego nie potrzeba granicy przechodzić przez rzekę.

(Jestto już trzecia kolumna moskiewska, która od Eriwanu opieruje na Kars. Z kierunku pochodu tej trzeciej kolumny widać, iż chodzi jej o przecięcie komunikacji między Erzerum a Karsem; p. r.)

Telegramy Gaz. Nar. i ostat. wiadomości.

Coraz więcej wychodzi na jaw, iż Moskwa zamierzała jednym rzutem przez wązki pas Besarabii rumuńskiej stanąć u ujść Dunaju i przeprawić się przez Dunaj do Dobruczy, gdzie bardzo mało było wojska tureckiego. Chciano zaskoczyć Turków, którzy mniemali, że po zerwaniu stosunków dyplomatycznych w Stambule dnia 23. kwietnia, jeszcze ze 14 dni upłynie, zanim Moskwa wojnę wypowie. Lecz Moskwa obawiała się, że mocarstwa inne, na wezwanie Porty o medjację, gotowe wdać się w pośredniczenie, i rzecz tak ułożyła, ażeby zerwanie stosunków dyplomatycznych i rozpoczęcie wojny razem nastąpiło. Prócz uniknięcia medjacji mocarstw, spodziewano się ubiedz Turków nad Dunajem.

Lecz inaczej się stało. Nie wdały się mocarstwa, ale wyręczyły je deszcze i powodzie, sparaliżowawszy cały plan moskiewski. Turcy widząc, iż główne siły moskiewskie walą się ku Dobruczy, wysłali wojska z Widdynu, gdzie spodziewano się głównego ataku, do Dobruczy. Lecz byłyby te wojska zapóźno przybyły, gdyby wylewy wód i niezgłębione błota bessarabskie nie były wstrzymały całego pochodu Moskali, którzy jeszcze dziś swych parków artylerji nie zdołali przeprowadzić kilka mil drogi przez Bessarabię rumuńską do Dunaju. Dziś już Dobrucza jest zasłonięta i największych wysileń i ofiar ze strony Moskwy potrzeba będzie, ażeby tam sforsować przeprawę.

Już dziś jest pewnem, że Rumuni czekali tylko pretekstu, ażeby wyjść z udawanej neutralności, i połączyć swe wojska z moskiewskiemi. Dzisiejsze telegramy donoszą, że wszystkie swe wojska rzucili znowu ku Kalafatowi. Będzie to przednia straż moskiewska, bo prawie wątpić nie można, że do Kalafatu a raczej do Małej Wołoszczyzny zdąża silny korpus moskiewski. Moskiewscy jenerałowie oddawna wytykali jako główny błąd, popełniany w dawniejszych wojnach tureckich, że albo wcale nie próbowano z Małej Wołoszczyzny przez Dunaj przeprawić głównych sił do Serbii, a ztamtąd na Mramor do Sofii i Adrjanopola, albo tę operację podejmowano zbyt małemi siłami. Dlatego Turcja chciała obsadzić brzegi serbskie Dunaju, i dała się na razie odwieść od tego zamiaru jedynie przedstawieniom Austrji, opierającej się wszelkiemi siłami, ażeby teatru wojny nie przenoszono w pobliże granic austrjackich do Serbii.

Czy takie same przedstawienia będzie gabinet wiedeński czynić Moskwie, gdyby pod Negotinem i Kladową przeprawić się chciała? Zdaje się, ale niezawodną jest rzeczą, że Moskwa przeprawiłaby się pomimo tego protestu, a potem załatwi go oświadczeniem, że w skutek przedstawień Austrji, wydała wojskom swym rozkaz opuszczenia ziemi serbskiej. I opuszczą ją Moskale, zwróciwszy się od Negotinu na Belgradczyk ku drodze, wiodącej od Niszu do Sofii. Tym sposobem bez walki dostałaby się Moskwa za Dunaj do Serbii, a ztamtąd miałaby wolną drogę do Sofii i Adrjanopolu, i obeszłaby Bałkany, i zagrażała tyłom całej tureckiej armii naddunajskiej.

Z tego powodu powiedzieć można, że od Serbii zagraża największe niebezpieczeństwo tureckiej obronie Dunaju. Dlatego to Abdul Kherim zamierzył obsadzić brzegi serbskie Dunaju, a później na razie tylko wstrzymał się z wykonaniem tego zamiaru.

Nie podnosiliśmy dotąd wiadomości, iż sułtan podpisał ferman formacji legionów polskich. Czekamy, czy się wiadomość sprawdzi, i bliższych dat tego fermanu. Zanosiło się wprawdzie na coś podobnego jeszcze przed wybuchem wojny, ale powstrzymał się rząd turecki aż do zerwania z Moskwą i wybuchu wojny. Midhat basza zostawił cały memorjał w sprawie polskiej, który przed swem wygnaniem na dwa tygodnie był wypracował, i nawet niektórym dworom poufnie udzielił. W projekt Midhata baszy wchodziła i formacja legionów polskich, a raczej armii polskiej.

Mylną podano wiadomość w jednem z pism lwowskich, że do Lwowa ma przybyć 50.000 wojska i już kwatery dla nich spisują. Rzecz ta się ma jak następuje: Jeszcze na wiosnę przeszłego roku tutejsza komenda zapytała magistrat, czy w razie potrzeby mogłoby się we Lwowie pomieścić 50 tysięcy wojska, a ewentualnie, ile wojska pomieścić się może? Biuro kwaterunkowe miejskie spisywało wolne mieszkania, któreby miasto wynająć mogło na pomieszczenie wojska. Magistrat zwrócił mu elaborat, i teraz to bióro na innej podstawie zestawia możliwą do pomieszczenia w ogóle po kwaterach ilość wojska, ażeby raz dać odpowiedź komendzie i dotyczący numer załatwić. To spisywanie dało powód do pogłoski, iż do Lwowa przybywa 50 tysięcy wojska i kwatery dla nich już robią. Tymczasem jestto czysto statystyczna praca, wykonywana w całej Austrji po wszystkich miastach jako materjał, który każdy sztab jeneralny posiada wszędzie i tylko w Austrji o tej potrzebie zapomniano.

Jako wiadomość pewną podać możemy, że cena koni poszła bardzo w górę w skutek silnego zakupu koni przez ajentów z Niemiec po dosyć wysokich cenach.

Wiedeń dnia 2. maja. Co do wysłania ambasadorów do Konstantynopola dowiadaje się „Presse“, że tak tu jak w Berlinie przywiązują do tego wagę, aby ambasadorowie Niemiec i Austro-Węgier równocześnie pojawili się w Stambule. Hr. Zichy więc pierwej nie odjedzie, dopokąd książę Reuss nie otrzyma rozkazu udania się do Stambułu. Jeźli Porta upierać się będzie przy postanowieniu wydalenia moskiewskich poddanych, to cofnięto by w Berlinie zamierzone wysłanie ambasadora.

Jest to najlepsza illustracja, w jakim stosunku gabinet wiedeński zostaje do berlińskiego. Nawet samoistnie wysłać ambasadora do Stambułu obawia się, aby się nie narazić.

Konstantynopol 2. maja. Hobbart basza wrócił do Stambułu, wycofawszy z Dunaju pod ogniem dział moskiewskich parowiec awizowy, Rythmos. Służbę pocztową na Warnę podjęto napowrót.

Porta zamierza moskiewskich poddanych, którzy się nie poddadzą ustawom ottomańskim, wydalić z Konstantynopola w dniach 11 a z prowincji w 21 dniach.

Bukareszt 2. maja. Jeneralnej kasie rumuńskiej nakazano przyjmować pieniądze moskiewskie, [tj. ruble papierowe, których w Rumunii przyjmować nie chciano, i ztąd powstawały gwałty; p. r.]. Wielu chrześcian z Turcji ucieka do Rumunii [którędy? czy wpław przez wezbrany Dunaj?]. Okręt wojenny rumuński stanął u ujścia Seretu. Zaprzeczają, aby istniał tajny traktat między Moskwą a Rumunią, prócz ogłoszonego z dodatkami z dnia 16. kwietnia. Dekret książęcy nakazuje, ażeby każdy powiat sformował kadry na jeden batalion milicji. Sam Bukareszt ma jeden batalion wystawić. Senat uchwalił ustawę rekwizycyjną.

Londyn dnia 2. maja. Na interpelację odpowiedział Derby w Izbie wyższej, iż dalsze dokumenta dyplomatyczne w sprawie wschodniej będą prawdopodobnie w piątek przedłożone parlamentowi. Odpowiedź na okólnik Gorczakowa dzisiaj królowa sankcjonowała i dzisiaj będzie odesłaną. Parlamentowi ta odpowiedź będzie przedłożoną, skoro lord Loftus wręczy ją rządowi moskiewskiemu.

Erzerum 30. kwietnia. Od wczoraj toczą się walki pod Karsem, dokąd już Moskale dotarli, koncentrując znaczne siły. Bliższych szczegółów o starciach tych niema.

Muktar basza przybył do Karsu [naczelny wódz azjatyckiej armii].

Moskale prowadzą z sobą działa oblężnicze.

Ostatnie telegramy.

Buda-Peszt d. 2. maja. Dzisiaj Somsich i towarzysze wnieśli w Izbie niższej parlamentu węgierskiego następującą interpelację:

„Gdy dziesięcioletnim prawie usiłowaniom dyplomacji nie udało się zawikłania pokojowo załatwić, a propozycje jej obiedwie strony odrzuciły, i gdy po najnowszej bezskuteczności tej bezowocnej działalności dyplomatycznej Moskwa uważa się za uprawnioną do rozpoczęcia wojny z Turcją i w tym zamiarze wkroczyła w terrytorjum neutralne księstw naddunajskich, będących pod gwarancją Europy;

gdy w skutek wojny, tym sposobem rozpoczętej nad dolnym Dunajem, zagrożony jest handel, dotąd swobodnie prowadzony, a przez zajęcie lewego brzegu Dunaju i strategicznych punktów przez wojska moskiewkie faktycznie jest zatamowany;

gdy wielkie rozmiary moskiewskich przygotowań wojennych i olbrzymia liczba wyprowadzonych wojsk nawet przeczuwać nie dają granicy celów, do których Moskwa zdąża:

więc zapytuję, czy rząd zamierza przypatrywać się obojętnie dalszemu posuwaniu się wojsk moskiewskich?

Jeżeli tak jest w istocie, czyli rząd to czyni na podstawie gwarancji, które są w stanie zabezpieczyć przeciw wszelkim ewentualnościom interesa austro-węgierskiej monarchii, a w szczególności Węgier jako bezpośredniego sąsiada?

Zapytuję dalej, jakie kroki rząd poczynił lub poczynić zamierza, aby utrzymać wolność handlu na dolnym Dunaju i zabezpieczyć ją od wszelkich przeszkód, a prowadzącą handel publiczność węgierską ochronić była od strat.

Petersburg d. 2. maja Z Tyflisu donoszą pod datą 1. maja: Wczoraj zrana cofnął się garnizon turecki, złożony z 1700 ludzi za pojawieniem się pod Bajazid przednich straży oddziału moskiewskiego, idącego z Erywanu, na wzgórza Alladag, zostawiając wiele amunicji. Mokale zajęli miasto i cytadelę.

Ostatnie trzy przedstawienia opery w tym sezonie.

PRZEDSTAWIENIE WIECZORNE.
W teatrze hr. Skarbka.
We czwartek dnia 3. maja.
na dochód p. **Fernanda Tercuzzi'ego**
Po raz piętnasty.

Straszny dwór

Opera w 4 aktach a 5 obrazach. Muzyka St. Moniuszki, słowa Jana Chęcińskiego.
Kapelmistrz pan Jarecki.
Nowe dekoracje pęzla p. Dülla, dekoratora teatru lwowskiego, mianowicie:
Akt I. a) Obóz polski w zimie. b) Wnętrze dworku polskiego. — Akt II. Dwór Miecznika. — Akt III. Sala prababek.
Kostiumy nowe podług wzorów Matejki i Gierymskiego, zbroje hussarskie wyrobu p. Kossowskiego.
W 4tym akcie mazur w 6 par układu p. Aleks. Kosińskiego.
Libretto „Strasznego dworu“ wydane nakładem księgarni Gebethnera i Wolffa nabyć można w kasie teatralnej po cenie 50 cent.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).
Z CZERNIOWIEC: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godz. 3 m. 40 rano (pociąg mięszany); o godz. 2 m. 50 popołudniu (pociąg mięszany).
Z STANISŁAWOWA: (na Stryj): o godzinie 7 m. 58 wieczór (pociąg nr. 2); o godz. 8 m. 52 (pociąg nr. 4).
Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 m. 8 popołudniu (pociąg mięszany).
Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec lwowski główny: o godzinie 10 m. 3: wieczór (pociąg pospieszny) o godz. 8 min. 25 rano (pociąg osobowy) o godz. 3 m. 43 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa:

DO KRAKOWA: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 m. 40 rano (pociąg osobowy,) o godz. 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany);
DO CZERNIOWIEC: o godzinie 6 minut 25 rano (pociąg pospieszny); o godz. 11 minut 25 wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).
DO STANISŁAWOWA: (na Stryj): o godzinie 6 minut 5 rano (pociąg nr. 1); o godz. 5 min. 10 wieczór (pociąg nr. 3).
DO PODWOŁOCZYSK: (z głównego dworca): o god 6 min. — rano, (pociąg pospieszny); o godz. 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 45 w południe (pociąg mieszany).
DO PODWOŁOCZYSK: (z Podzamcza): o godz. 11 m. 4 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 m. 11 w południe (pociąg mięszany).

Pory miejscowego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 30 we Lwowie.

Przyjechali dnia 30. kwietnia i 1. maja 1877.

HOTEL ZORŻA: J. Bocheński z Muzyłowa. E. Zagórski z Kołodziejówki. K. Goedecker z Warszawy. K. Slepicki z Wołoczysk. J. Steller z Podwołoczysk. Z. Ochocki z Kalniowszczyzny. M. Ginsel z Londynu. G. Rascovich z Gałaczu.

HOTEL EUROPEJSKI: J. hr. Mołodecki z Monasterzysk. J. hr. Pruszyński z Moskwy. W. hr. Zawadzki z Krytowic. W. Schwarz z Żółkwi. A. Frühling z Tarnopola. J. Hulaniecki z Krakowa. S. Raczyński z Palanicz E. Torosiewicz z Majdanu. J. Antolowicz z Czerniowiec. L. Lübke z Meiningen. L. Rückert z Meiningen. J. Kownacki z Dubiecka.

HOTEL LANGA: L. Einaugler z Budapesztu. W. Andryjewicz z Moskwy. J. Minter z Jass. J. Weober z Berna. F. Hummel z Wartenberga. H. Gehorsam z Pragi. I. Schweizer z Czerniowiec. I. Schmahl z Wiednia. L. Neufeld z Wiednia. J. Grohman z Schönlinde. P. Sakowski z Horodenki. J. Kunde z Berna.

HOTEL KUHNA: W. Korkowski ze Strojkowa. J. Gorzycki z Stanimirza.

Od wydawnictwa.

W dniu 5. maja r. b. wyjdzie nakładem towarzystwa przemysłowego

Karta teatru wojny 1877,

obejmująca w mapie ogólnej cały południowy wschód Europy od morza Adrjatyckiego do morza Kaspijskiego, wraz z częścią małej Azji — a w mapach szczegółowych: mapę Dunaju od Belgradu do ujścia, z Mołdawią, Wołoszczyzną i Bułgają — mapę Kaukazu i Armenii — i mapę Czarnogóry z ościennemi prowincjami Turcji.

Karta ta długości 80 centimetrów, a szerokości 55 centim, wykonana na kamieniu, na podstawie najlepszych map, odznaczać się będzie wyraźnem pismem, czystością rysunku i dokładnością.

Cena egzemplarza czarnym drukiem 20 centów.

Cena egzemplarza z kolorowanemi granicami państw 30 centów.

Dla prenumeratorów „Gazety Narodowej“ egzemp. czarnym dr. 10 ct., kolorowane 20 ct.

Lwów, z Izby handlowej dnia 2. maja.	płacą	żąda.
	złr.	w. a.
I. Akcje za sztukę. (bez kuponu bieżącego.)		
Kolej gal. Kar. Lud.	196 75	199 25
„ Lwow.-Czern.-Jassy	— —	106 —
Banku hip. gal. po 200 zł.	212 50	216 —
Banku kred. gal. po 200 zł.	212 —	216 —
II. Listy zast. za 100 zł. (bez kuponu bieżącego.)		
Tow. kred. gal. 5 pr. w. a.	81 50	82 75
„ „ „ 4 pr. w. a.	— —	77 —
„ „ „ 5 pr. okres.	81 50	82 75
Banku hip. gal. 6 pr.	83 75	85 50
III. Listy dłużne za 100 zł.		
Kol. zakł. kred. włośc. 6 pr. w. a.	87 —	89 —
Tow. rol. kred. zakł. dla Galicji i Bukowiny 6 pr. losowane w 15 lat	90 10	91 20
Tow. [illegible] 6 pr. w. a.	— —	— —
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galic.	82 25	84 —
Poż. kraj. z 1873 po 6 pr.	— —	91 —
Losy miasta Krakowa	14 —	15 50
„ „ Stanisławowa	— —	20 —
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 94	6 6
Dukat cesarski	6 —	6 12
Napoleondor	10 22	10 35
Pół imperjał rosyjski	10 32	10 60
Rubel rosyjski srebrny	1 70	1 80
Rubel rosyjski papierowy	1 41	1 43½
Tureckie bilety kasowe	— —	— —
100 Marek niemieckich	63 —	64 —
Talary	110 25	115 25
Kupony w srebrze	110 —	112 —

	płacą	żąda.
	złr.	w. a.
Węg. poż. prem. po 100 zł.	69 50	70 —
Tureckа poż. kol. po 400 fr.	11 25	11 75
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 zł. 120	65 —	65 50
Bodenkred. au. 200 zł.	— —	— —
Zakł. kr. dla han. i przem.	138 50	138 70
Zakł. kr. węg. 200 zł.	112 50	112 75
Tow. esk. n. aust. po 500 zł.	630 —	640 —
Franco-austr. po 100 zł.	— —	— —
Franco-węgier. po 200 zł.	— —	— —
Gal. bank. hip. po 200 zł.	— —	— —
Gal. bank dla hand. i przem. po 200 złr.	— —	— —
Gal. zakł. kr. ziem. po 200 zł.	— —	— —
Reuten bank po 160 zł.	— —	— —
Banku nar. austr. po 600 zł.	761 —	763 —
Banku pow. aust. po 200 zł.	— —	— —
Unionbank po 140 zł.	42 75	43 50
Vereinsbank po 100 zł.	— —	— —
Verkehrsb. pow. po 140 zł.	71 50	72 —
Wied. bankver. po 100 zł.	55 —	56 —
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 zł.	— —	— —
Alföldskiej po 200 zł. sreb.	92 —	94 —
Dniestrzańskiej „ „ k.	— —	— —
Elżbiety „ „ k.	129 50	129 75
Ferdynanda półn. po 1000 zł. m. k.	1815 —	820 —
Franc. Józ. po 200 zł. w. a.	111 50	112 —
Kol. gal. Kar. Lud. w. po 200 zł. m. k.	199 50	200 —
Lw. Czer. a Jas. po 200 zł.	103 50	104 50
Mor. Szl. (cent.) po 200	— —	— —
Aust. pół. zach. po 200 zł. sr.	107 50	108 —
„ „ lit. B. po 200 zł. sr.	— —	— —
Rudolfa po 200 zł. sr.	102 —	102 50
Siedmiogr. po 200 w. a. sr.	75 50	76 50
Staatseisb. Ges. 200 zł. w. a.	217 —	217 50
Südbahn po 200 zł. srebr.	70 50	71 —
Tramway wied. po 200 zł.	94 —	96 —
Węg. galic. (Eup.) po 200	— —	— —
Węgiers. pół. wschod. po 200 zł. sr.	89 —	90 —
Węg. wsch. (Ostb.) po 200	— —	— —
Węg. zach. (Westb.) po 200 zł. w. a.	86 50	87 50
Akcje przemysłowe.		
Budow. Tow. aust. po 200 zł.	— —	— —
„ „ wied. „ 100 „	— —	— —
„ tanich pom. „ 100 „	— —	— —
Listy zast. (za 100 zł.)		
Boden cred. allg. öst. 5 pr. s.	106 75	107 —
„ spłac. w 23 lat 5 pr. wa.	87 —	87 50
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. w. a.	— —	— —
„ „ „ 5 pr. w. a.	82 50	83 —

	płacą	żąda
	złr.	w. a.
Tow. kred. miej. 6 pr. w. a.	80 —	82 —
Galic. bank hip. 6 pr. w. a.	84 —	8450
„ Zak. kr. włość. 6 pr. w. a.	8725	8825
Bank nar. austr. m. k. 5 pr.	— —	— —
„ „ „ w. a.	9430	9450
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 zł.)		
Albrechta po 200 zł. 5 pr. 100 zł.	6550	66 —
Alföldz. 200 zł. 5 pr. sr. w. a	61 —	62 —
Czeska z. 300 zł. 5 pr. s. w. a.	89 —	— —
Elżbiety po 5 pr. sr. w. a.	92 —	93 —
„ em. 1862 5 pr.	9 050	9150
„ em. 1870 5 pr.	8150	8225
„ em. 1872 5 pr.	83 —	84 —
Ferdynanda pół. 5 pr. m. k.	10175	10225
„ „ 5 pr. w. a.	9650	9750
„ „ 5 pr. sr.	107 —	10750
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. rs. w. a.	10175	10225
„ II. em. 5 pr. „	9850	99 —
„ III. em. 1871 300	96 —	9650
„ IV. em. a 300 zł. 5 pr.	— —	— —
Lw. Czar. Jas. I. em. 1865 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	7350	74 —
Lw. Czer. Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	72 —	73 —
Lw. Czer. Jas. III. em. 1868 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	6250	6350
Lw. Czer. Jas. IV. em. 1872 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	5850	5950
Rudolfa po 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	7250	73 —
„ em. 1869 po 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	— —	7050
„ „ 1872 po 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	— —	70 —
Siedmiogrodz. fr. 500 pr.	5650	57 —
Papiery loteryjne (szt.)		
Zak. kr. dla handlu i prz.	153 —	154 —
Klary po 40 zł. m. k.	31 —	3150
Keglevich po 10 zł. m. k.	1325	1375
Krakowska po 20 zł.	1450	1550
Palffy po 40 „ „	26 —	27 —
Rudolfa po 10 „ „	13 —	1350
Ks. Salm po 40 „ „	36 —	38 —
St. Genois po 40 „ „	2275	2325
Stanisławowska (poż.) po 20 zł. w. a.	17 —	19 —
Waldstein po 20 zł. m. k.	— —	22 —
Windiszgrätz po 20 zł. „	21 —	23 —
(Dewizy 3 miesięczne.)		
Berlin 100 mark.	6260	6270
Frankfurt 100 mark	6260	6270
Hamburg 100 mark. marek	6260	6270
Londyn 10 ft. stetl.	2870	12885
Paryż 100 frank.	5130	5135

	płacą	żąda.
	złr.	w. a.
Rent austr. w bankn. 5 pr.	58 60	58 80
„ „ w sreb. 5 „	63 75	64 —
1839 całe losy (zn. k.)	275 —	277 —
1839 ½ losu „	275 —	277 —
1854 po 250 zł. 4 pr.	102 50	103 50
1860 „ 500 zł. w. a. 5 „	106 50	107 —
1860 „ 100 „ „ „	114 25	114 75
1864 „ 100 „ „ „	125 —	126 —
Renta złota 4 pct.	70 75	70 95
Losy zast. dom. po 120 5 „	138 50	139 —
Oblig. indem. (100 zł.)		
Galicyjskie	84 —	85 —
Węgierskie	79 —	81 —
Inne publiczne pożyc.		
Galicyn. poż. kol. po 120 zł.		
„ proc.	93 50	94 50

Wiedeń, 30 kwiet.

Powszechny dług państwa (za 100 zł.)

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

WIEDEŃ 2. maja 1877.

godzina 10 minut 42. przed południem.

Akcje kred.	137.80.	Anglo-austr.	65.50
Unionsbank	—.—.	Vereinsbank.	—.—
Kolei Kar. Lud.	197.75.	Kolej połud.	—.—
Franko-austr.	—.—.	Losy tureckie.	—.—
Losy z r. 1860	—.—.	Oblig. indem.	—.—
Staatsbahn	—.—	Wied. Tramw.	—.—
Ostbahn	—.—.	Napoleondor	10.30½
Rubel papierowy	—.—.	Usposob. stałe.	

WIEDEŃ 2. kwietnia 1877.

godzina 2. minut 25. po południu.

Losy kredytowe	153.—.	Węgier. kred.	113.50
Akcje fran.-aust.	—.—.	Anglo-austr.	65.—
Unionsbank	42.25.	Kolej Kar. Lud.	198.—
Nordbahn	181.50.	Kolej połudn.	75.50
Kolej Alföld.	92.—.	Kolej Elżbiety	130.—
Kolej Lw.-czer.	103.—.	Węg. Nordostb.	87 50
Rudolfsbahn	102.50.	Węg. Ostban.	—.—
Węg. obl. pań. w zł.	—.—.	Galic. indemniz.	83 50
Losy z r. 1864	126.75.	Kolej siedmiog.	76.—
Franco-H. Bank	—.—.	Verkehrsbahn	73.—
Losy tureckie	11.25.	Kolej państw.	214.50
Bankverein	—.—.	Losy węgier.	70.50
Wied. Bauver.	—.—.	Marki niemieckie ct.	63.30

Rosyjski rubel papierowy 1.42.
Usposobienie: stałe.

Berlin, 1. maja. Russ. Banknoten 224.25. Credit. Act. 217.50. Lombarden 122.—. Galizier 79.— Staatsbahn —.—. Rumänier 13.—. Oesterr.-Banknoten 157.80. Usposobienie —.

Kasa galic. Tow. kredytowego.

	Kupuje.	Sprzedaje.
5% Listy zastawne po	81 75	82 50
4% „ „ po	76 50	77 25

Lwów, dnia 2. maja 1877.

Nadesłane.

ANGIELSKI i GRODZIECKI

PORTLAND-CEMENT

poleca najtaniej

August Schellenberg

we LWOWIE.

Dr. Medycyny KARCZ

od kilkunastu lat **specjalista i autor „Poradnika w słabościach wenerycznych** z przydatkiem o **Samogwałcie“** leczy gruntownie wszelkie słabości weneryczne i skórne, tudzież zgubne skutki samogwałtu: pollucje i impotencję. „Poradnik“ (drugie wydanie) kosztuje 1 zł. 20 ct. — Ordynuje codzień od godz. 8—10 i od godz. 2—4 we Lwowie, ul. Wałowa l. 3. Udziela także rady lekarskiej listownie i wysyła lekarstwa

DRUKARNIA i LITOGRAFIA

„Gazety Narodowej“

plac Halicki

przyjmuje wszelkie zamówienia na roboty drukarskie i auto & litograficzne, mianowicie na wszelkie druki dla urzędów gminnych, rad powiatowych, dla przew. kleru, dla szkół, dla kas pożyczkowych, również dla gospodarstwa, po najumiarkowańszych cenach i przy wzorowem wykonaniu.

Ostrzeżenie!

Jakieś indywidua, podszywając się pod firmę **Stowarzyszenia posługaczy publicznych miasta Lwowa,** mieniąc się należeć do tegoż, nachodzą partje, życzące się przeprowadzać, lub chcące być obsłużone przez posługaczy, i tem złudzeniem zawierają ugody na rozmaitą obsługę i obdzierają partje w sposób już doświadczany; przezco Stowarzyszenie na ogólnej opinii niezaałużenie cierpi, ponieważ nasze ceny są tak niskie, iż dla najbiedniejszego są przystępne.

Otóż ażeby takiemu postępowaniu wcześnie zapobiedz, raczy P. T. łaskawa publiczność każdą razą, jeżeli zechce Stowarzyszeniu p. p. m. L. polecić jaką usługę lub przeprowadzenie mebli, towarów lub t. p. rzeczy zażądać od godzącego się „Poświadczenia“ na którem uwidoczniona jest firma, a n dołu stampilia Dyrekcji, przezco zostaną udaremnione podobne wyzyskiwania nieświadomych.

2—3 Z poważaniem

Dyrekcja.

Choroby syfilityczne czyli weneryczne, tak świeżo powstałe jako też zaniedbane lub źle wyleczone, — wszelkie inne typodobne słabości, — zgubne skutki **samogwałtu** n. p. osłabienie nerwowe, upływ nasienia, impotencję, początki suchot i t. d. leczy na podstawie ścisłych badań i licznych doświadczeń podług najpewniejszej w żadnym kierunku nieszkodliwej metody, gruntownie i pod najściślejszą dyskrecją, specjalista chorób syfilitycznych i skórnych, praktyczny lekarz medycyny, chirurgii i akuszerji

Jan Kurpiel,

przy ulicy Sobieskiego nr. 12 w domu p. Bałutowskiego we Lwowie, ordynuje od 9. do 12. przed i od 2. do 5. po południu.

Zamiejscowym, którym na przeprowadzeniu kuracji w ścisłej dyskrecji (w małych miastach i wsiach prawie niemożebnej) zależyć powinno, udziela rady listownie i wysyła lekarstwa w ten sposób, iż adresat najmniejszemu podejrzeniu uledz nie może.

Jednego słabego może na czas kuracji pomieścić u siebie.

Wynadgradzajmy

podług zasługi!

Mając znaczną ilość rzeczy sprowadzić z dworca do miasta poleciłem takowe **„Stawarzyszeniu posługaczy publicznych miasta Lwowa“**, nietroszcząc się dalej oto.

A że takowe jak najsumienniej obok uznania godnej zręczności i umiarkowanego wynagrodzenia dokonanem zostało; widzę sie być zobowiązanym pomienionemu Stowarzyszeniu złożyć niniejszem publiczne uznanie i podziękowanie; oraz szerze polecić każdemu w podobnych potrzebach korzystać z niezwykłych jego zalet. 1—2

Lwów w kwietniu 1877.

S. Gliński.

Kancelarja Dra **S. Waldmana,** Adwokata krajowego we Lwowie, przeniesioną została dnia 1. maja 1877, do kamienicy p. *Steifa,* ulica JAGIELLOŃSKA (Jezuicka) N. 2, pierwsze piętro.

DONIESIENIE.

Mam zaszczyt donieść niniejszem Wys. Szlachcie Szanownej P. T. publiczności, iż obfity skład pięknych

OBRAZÓW OLEJNYCH,

luster i karniszów

wiedeńskiego handlu mojego, jako filii tutaj pod l. 37 w Rynku (obok księgarni Milikowskiego) przeniosłem i polecam się jak nauprzejmiej z znaną moją rzetelną usługą.

Z poważaniem

M. Willig.

Dla dogodności Szanownej P. T. publiczności będą takowe, jakoteż zegary ścienne sprzedawane także na raty.

ADOLF LUKAS,

doktor medycyny i chirurgii, magister akuszerji i okulistyki, były lekarz szpitalny w Pradze, asystent kliniczny i subst. prymarjusz w szpitalu powszechnym w Ołomuńcu, lekarz sądowy we Lwowie ect. po dłuższym pobycie za granicą osiadł we Lwowie. *Ordynuje w mieszkaniu przy ulicy Blacharskiej nr. 8. (tuż przy placu Dominikańskim) I. piętro od 3—4 popoł.*

Dla ubogich bezpłatnie od 2—3.

GODZIĘBINA

Dr. Maliszewskiego,

jedyny środek

na reumatyzm.

Główny skład na Galicję w aptece W. **Mikolascha we Lwowie.**

Cena flaszki 1 zł. 2—2

Ku miłej a najciekawszej zabawie

Niewidzialna dotąd w Europie

Wróżka arabska,

czyli tajemnicza kabała wyrocznia, odgadująca zdumiewająco trafnie przeznaczenie, czasy i wypadki, składająca się z 60 kart symbolicznych wraz z objaśnieniem, wyszła nakładem litografii J. Kostkiewicza we Lwowie ul. Sobieskiego 34, i jest tamże do nabycia. Cena egzemplarza 1 zł. 20 c. w. a. P. T. księgarzom i kupcom odstępuje się rabat! 2092 3—3

Ekonom wdowiec

bezdzietny, l. 50, zdrów i czerstwy, ukończył szkołę agronomiczną w Niemczech, w Galicji przez lat 8 zarządzał samoistnie większem gospodarstwem.

OGRODNIK kawaler

lat 48, posiada dyplom i chlubne świadectwa.

Panna służąca

która przez lat kilku pełniła już ten obowiązek i bardzo dobre posiada rekomendacje, rozumi się dokładnie na krawiectwie i szyje na maszynie — poszukuje umieszczenia.

Bliższa wiadomość w BIURZE WYWIADOWCZEM i OGŁOSZEŃ J. Polińskiego Lwów ulica Halicka l. 13. I. piętro.

Na posady

NAUCZYCIELEK

szczególnie do języka **francuskiego, niemieckiego i muzyki** w wyższym stopniu, Biuro na kilkanaście miejsc, ujrzaszą zaraz stanowne kompetentki o specjalne ogłoszenie się. Potrzeby jest także na wieś. 2247 1—1

Nauczyciel

do języka francuskiego i muzyki.

Perkale

kolorowe, kolory pewne - na suknie i koszule łok. pol. 20 ct.

Kretony francuskie

najświeższej mody łok. 24, 28, 32, ct.

SZYRTING) biały
CHYFON)

na bieliznę łok. 16, 18, 20, 25 ct.

Piki angielskie białe

na suknie łokieć 50, 60, 70 ct.

Półpiki czyli **Brylantyny**

łok. 26, 28, 30, 40 ct. na szlafroki, kaftaniki.

Spodnice pikowe

sztuka 3 zł. 50 ct.

poleca we wielkiem wyborze

KAROL GRUCHOL

handel płócien we Lwowie

Rynek 35.

Na żądanie posyłam próbki.

W moim handlu wyciskają się wzory pod haft, przyjmuje się także bieliznę do haftu i do znaczenia atramentem. 2162II 2—6

Karol Gruchol.

Dnia 11. czerwca 1877 odbędzie się **w kancelarji Urzędu zastawniczego**

„Pii Montis“

rano od godziny 9. do 2. publiczna licytacja na zaległe fanty, złoto, srebro i klejnoty. 2263 1—3

Lwów, dnia 1. maja 1877.

Z Dyrekcji Urzędu zastawniczego „Pii Montis“.

Poszukuje posady w Galicji,

praktycznie wykształcony

Ekonom,

który obecnie zostaje w obowiązku w Zachodnich Prusiech. Posadę może objąć od św. Jana. Bliższa wiadomość pod adresem: **Ekonom, w redakcji „Piast“, Lwów, Piekarska l. 7.** 2261 1—3

Poszukuje się

prywatnego stołu, złożonego z 3 potraw, dla dwóch mężczyzn za 30 złr. miesięcznie.

Z powodu wyjazdu jest do nabycia

Kareta

(Broughen) Lohnera

bardzo mało używana za cenę umiarkowaną.

Faktorów się wyklucza.

Bliższe szczegóły u siodlarza Klamuta, Chorążczyzna 16. 2258 1—3

Kandydat notarjalny,

z jednoroczną praktyką, poszukuje umieszczenia. Poste restante **J. C., w Samborze.** 2256 1—2

Folwark

328 morgów obszaru (pól, łąk i pastwisk) przy gościńcu Lwowsko-Stryjskim i przy kolei Arcyks. Albrechta, pół mili od stacji kolei Wolica-Bilcze położony,

jest do wydzierzawienia.

Bliższa wiadomość u właściciela Czernicy poczta Mikołajów. 2212 3—3

Przy układach wyklucza się wszelkie pośrednictwo czy to biór wywiadowczych czy też faktorów.

Kompletnie urządzony i już od pewnego czasu z powodzeniem istniejący

interes handlowy

we Lwowie,

niewymagający wiele trudu i łatwy do prowadzenia, dający w stosunku do niewielkiego kapitału wkładkowego bardzo piękny dochód czysty, jest dla zaszłych familijnych stosunków, z wolnej ręki, czysty bez żadnych długów, **do sprzedania.**

Osoby reflektujące raczą zgłosić się listownie pod szyfrą **M. S.,** poste restante **we Lwowie.** 2262 1—3

Towarzystwo

Galicyjskiej kasy zaliczkowej

21. ulica Halicka, przyjmuje

Wkładki na książeczki oszczędności

od jednego zł. wa. do każdej wysokości, oprocentowując je

po 6% z 3-dniowem wypowiedzeniem,
po 7% z 14- „ „
po 8% z 30- „ „ 20 0 4—?

Udziały zaś członków oprocentowują się od dnia pierwszej wkładki.

Pod temi samemi warunkami przyjmuje Towarzystwo galicyjskiej kasy zaliczkowej

wkładki na dział zastawniczy.

Swieże

Wody mineralne

ze zdrojowisk krajowych i zagranicznych, tegorocznego napełniania otrzymał handel

W. Marszałkiewicza

(przedtem Karola Schubutha)

i poleca takowe po cenach najmierniejszych.

Cenniki na żądanie franko i gratis. 2091 6—?

Galicyjskie ogólne

Towarzystwo ubezpieczeń

we Lwowie.

W skutek zapatrywań stron interesowanych oraz krążących wieści, jakoby ubezpieczeni w Galicyjskiem ogólnem Towarzystwie ubezpieczeń w sekcji wzajemnych spółek na przeżycie przy nastąpić mogącej likwidacji Towarzystwa na straty narażeni być mogli, mamy sobie za obowiązek tak w interesie członków, jakoteż Galicyjskiego ogólnego Towarzystwa ubezpieczeń podać do powszechnej wiadomości, iż majątek spółek na przeżycie, wynoszący z dniem 1. kwietnia b. r. złr. 287.665 ct. 51 nominalnej wartości na żadne straty narażony nie jest i nawet gdyby rzeczywiście do likwidacji majątku Towarzystwa przyszło, o tyle narażony być nie może, o ile że cały ten kapitał pod wspólnym kluczem podpisanej komisji i dyrekcji Towarzystwa zostaje i z majątkiem Towarzystwa zmieszany nie jest.

Lwów dnia 28. kwietnia 1877.

Komisja kontrolująca wzajemnych spółek na przeżycie w Galicyjskiem ogólnem Towarzystwie ubezpieczeń.

Jorkasch m. p., prezes. **August** br. **Romaszkan** m. p., wiceprezes.

Dr. **Semilski**, członek komisji.

2248 2—3 Dyrekcja Towarzystwa *M. Krasucki.*

Choroby żołądka

i cierpienia organów brzusznych (także tasiemiec) leczy gruntownie i z najlepszym skutkiem, lekarz specjalista Dr. **Loev** we **Wiedniu**, Kohlmarkt Nr. 20. Także listownie udziela rady w języku krajowym. 1904 1—?

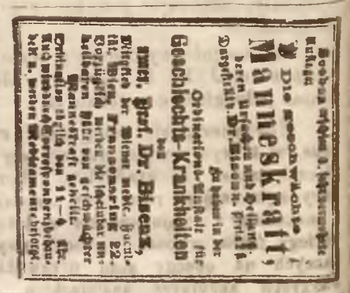

Pod 3 koronami

ulica Trybunalska l. 10, jest

LOKAL

na dole **do wynajęcia**, cały komplet służy obecnie na Restaurację, lecz może i częściowo do innych być użyty celów. Bliższa wiadomość u właścicielki. 21·4 2—3

Realność

z wolnej ręki jest natychmiast do **sprzedania** za mierną cenę **na Wulce panieńskiej** Nr. 1. nowy, w najbliższem przedmieściu we Lwowie naprzeciw Wny p. Bogdanowicza, składająca się z murowanego nowego parterowego domu o 11 pokojach, z kuchniami, jakoteż 2 pokoików w oficynkach przybudowanych. Tak samo piwnica, lodownia, studnia czystej źródłowej wody. Ogród jarzynny jeden morg, **ogród gościnny** przy drodze prowadzącej do Kulparkowa.

Bliższa wiadomość u właściciela pod literą **L.** i **D.** Nr. domu 1. nowy we Lwowie. 21·4 3—5

TRUSKAWIEC.

Zakład zdrojowy zostaje otwartym 15. maja 1877.

Kąpiele słono-siarczane i żelazisto-słono-siarczano-szlamowe, słono alkaliczne zdroje rozrzedzające do picia.

Żętyca owcza własnego wyrobu, zapas wód lekarskich obcych, cztery restauracje i cukiernia.

Odległość zakładu od stacji kolejowej Drohobycz jedna mila.

Na dworcu znajdują się podwody wszelkiego rodzaju, zarząd zakładu przyjmuje także zamówienia na takowe.

Apteka, urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu.

Lekarz zakładu Dr. **Z. Rieger,** krajowy radca zdrowia.

Zamówienia na pomieszkania mogą być o tyle uwzględnione, o ile dołączony zadatek ubezpiecza czas najmu.

Franciszek Krall,

dzierżawca zakładu.

2189 2—6

L. 582.

Obwieszczenie.

W c. k. składzie materjałów artylerji we Lwowie, sprzedane zostaną w drodze licytacji **87 wozów municyjnych.**

Jeden z tych wozów wystawiony jest na okaz w podwórzu arsenału (Podwale l. 13), reszta znajduje się przed rogatką Janowską w magazynach Nr. 8. i 9.

Mający chęć nabycie tych wozów, zechcą podać cenę za sztukę za pomocą pisemnej oferty ostemplowanej, którą wnieść należy do podpisanego zarządu c. k. składu materjałów artylerji we Lwowie, najdalej **do 20. maja 1877.** 2252 2—3

Z c. k. składu materjałów artylerji.

We Lwowie dnia 29. kwietnia 1877.

Oddział zastawniczy i wkładek książeczkowych

galicyjskiego Banku kredytowego

przy ulicy Wałowej pod l. 4

przyjmuje od 1. maja 1873 począwszy

Wkładki na książeczki oszczędności

od Jednego złr. w. a. do każdej wysokości, oprocentowując je po

6 od sta.

Zwrot wkładek do 200 złr. uiszcza się bez wypowiedzenia.

Udziela

Zaliczki

na kosztowności, srebrne i złote przedmioty, począwszy od Jednego złr.

Godziny czynności biurowych: 1994 4—?

od 9tej do 1szej przed południem,
od 3ciej „ 5tej po południu.

Podziękowanie.

Cierpiałem przez długi czas na gardło; cierpienie moje stało się tak dokuczliwem, że już z trudnością połykać pokrawy mogłem, że głos straciłem i na lewe ucho słyszeć przestałem. Lekarze którzy mię leczyli, radzili mi jechać do Wiednia. Zawezwałem jeszcze i lekarza tutejszego Dra **Dallmajera,** zaraz tego samego dnia t. j 4. kwietnia b. r. wykonał na mnie operację, i wyjął mi głęboko z gardła trzy narosle, każda prawie wielkości orzecha włoskiego. Czuję się w obowiązku złożyć Dr. Dallmajerowi moje serdeczne podziękowanie publicznie, dodając, że z rzadką i podziwienia godną zręcznością Dr. Dallmajer tę operację na mnie wykonał, i że zaraz po operacji głos i słuch odzyskałem. 2-03 2—3

Przemyśl, dnia 20. kwietnia 18 7.

Ignacy Schütz,
c. k. lekarz 60 batalionu obrony krajowej zarządca szpitalu izraelickiego w Przemyślu.

LÓD

sprzedaje się każdego czasu, za Murowanemi mostami, obok rogatki Zamarstynów, folwark Wno Jana Dymeta. 2257 1—3

ASTMY

Duszność, Chrypka Katary, zadawnione, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **Proszek antiastmatycznych** p. Levasseur, Aptekarza, 19 rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można we Lwowie w aptece PP Mikolasch; w Krakowie w aptece p. Trauczynskiego; w Brodach w aptece p. Kullak. W Warszawie w składach aptecznych ma Berjałow pp Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa. 1773 5—?

L 21316.

Edykt.

C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że przez dobrowolną w tymże c. k. sądzie na **dniu 15. maja 1877** o godzinie 11. przed południem odbyć się mającą licytację, wydzierżawione będą na czas **od 1. maja 1878 do końca kwietnia 1884,** następujące przedmioty w dobrach Żabie i Stupijka w powiecie Kossowskim położonych do fundacji Stanisława hr. Skarba należących, a to:

1. Prawo propinacji w obwodzie Żabie i Stupijka o ile takowe sięga wyłącznie aż do lasów tak zwanych „Połonny-h".

2. Tartak we wsi Żabie, przyczem, dzierżawca obowiąże się zakupić od fundacji drzewostan z przestrzeni, co rocznie po 62 morgów w dziale lasów: „Icia, Wołowe" w Żabiu wyznaczyć mu się mającej.

3. Tartak w Żabiu w lasach Połonnych „Rabiniec" zwanych położony, i prawo propinowania w obrębie tychże lasów, przyczem dzierżawca obowiąże się zakupić od fundacji drzewostan z przestrzeni, co rocznie po 126 morgów w tychże lasach Połonnych w Żabiu, a mianowicie w działach: „Radieska, Dobryń i Albin", wyznaczyć mu się mają. Cena wywołania jest:

ad 1. kwota rocznego czynszu dzierżawnego 3500 zł.;

ad 2. kwota rocznego czynszu dzierżawnego 600 zł. za tartak, kwota 80 c. za metr kubiczny drzewa, którego grubość wedle średnicy cieńszego końca niedochodzi 30 centimetrów, ale wynosi 24 centimetrów, lub więcej, kwota 70 c. za metr kubiczny drzewa, którego grubość wedle średnicy cieńszego końca niedochodzi 30 centim. ale wynosi 24 centim.;

ad 3. kwota rocznego czynszu dzierżawnego 400 zł. za tartak, kwota 80 c. za metr kubiczny drzewa klocowego, kwota 50 c. za metr kubiczny drzewa, którego grubość wedle średnicy cieńszego końca nie dochodzi 30 centimetrów.

Kaucja złożoną ma być ad 1. w kwartalnej ilości ofiarowanego czynszu dzierżawnego, ad 2. w sumie 3000 zł., ad 3. w sumie 6000 zł.

Oferty mogą czynione być ustnie lub pisemnie, a to na każdy z powyższych przedmiotów (1. 2, 3) osobno, albo na dwa lub na wszystkie trzy razem.

Do oferty dołączone musi być wadjum: ad 1. w kwocie 500 zł., ad 2. w kwocie 2000 zł., ad 3. w kwocie 3000 zł.

Bliższe warunki licytacji, tudzież warunki samejże dzierżawy przejrzane być mogą w registraturze c. k. sądu krajowego we Lwowie, w biurze administracji centralnej dóbr fundacji hr. Skarbka we Lwowie i w zarządzie dóbr w Żabiu. 3—3

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów, dnia 23. kwietnia 1877.

WYROBY SPECJALNE.

PARFUMERJA
AUX VIOLETTES DE PARME
ED. PINAUD

Mydło AUX VIOLETTES DE PARME
Essencja dla chustek AUX VIOLETTES DE PARME
Woda tualetowa AUX VIOLETTES DE PARME
Pomada AUX VIOLETTES DE PARME
Olejek AUX VIOLETTES DE PARME
Puder ryżowy AUX VIOLETTES DE PARME
Kosmetyk AUX VIOLETTES DE PARME 1813 2—20

37, Boulevard de Strasbourg, 37.

We Lwowie w magaz. perfum pp. Beyera i Leona, Strzyżowskiego i w aptece P. Mikolascha.

NAJNOWSZE

PERKALE, KRETONY, PŁÓTNA,
batysty i płócienka kolorowe, chustki wełniane letnie,
CHUSTKI czarne tybetowe, czarne rypsowe,
KASZMIRY, TYBETY, ORLEANY, ALPAKA,
wełniane i niciane MATERJE na męzkie ubrania letnie

poleca w wielkim wyborze

i po najprzystępniejszych cenach 2240 1—?

handel płócien, bielizny stołowej i towarów mięszanych

Kowalski i Mayer, we Lwowie, Rynek 1. 26.

NASIONA

jarzyn i kwiatów, polne i trawy, lasowe

w najlepszym gatunku i po miernych cenach, tylko we Lwowie u

Wilhelma Adama

przy placu Marjackim Nr. 10 2105 8 ?

We Lwowie ulica Karola Ludwika Nr. 3¼

polecają na obecny sezon

znaczne transporta modnych wiosennych i letnich towarów bławatnych, materji jedwabnych, perkalików francuskich, Oxfordów, płócien alzackich, Kretonów itp.

Główny skład płócien, bielizny stołowej, pończoch i skarpetek.

Wielki wybór BIELIZNY własnego wyrobu dla dam i mężczyzn.

Również polecamy nasz Salon gotowych sukień i konfekcji dla dam, a zaopatrując takowy bez przerwy w najnowsze modele paryzkie, jesteśmy w możności tak gustem, jako i wykonaniem nam powierzonych robót, tym podobne zakłady zagraniczne w zupełności zastąpić.

Nowy z druku wyszły cennik rozsyłamy na żądanie franko. Wszelkie zamówienia z prowincji uskuteczniamy jak najspieszniej. 8—?

Ceny stałe.

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń
w Krakowie,

podaje do powszechnej wiadomości w myśl §. 11go statutu gradowego

wykaz najwyższych cen

po jakich w Galicji, w W. ks. Krakowskiem, w ks. Bukowińskiem i na Szlązku, w pojedyńczych powiatach wszelkie rodzaje ziemiopłodów do ubezpieczenia **od gradobicia w r. 1877 przyjmowane będą.**

w powiatach A. Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Dąbrowa, Gorlice, Grybów, Jasło, Kolbuszowa, Kraków, Limanowa, Myślenice, Mielec, Nowy Sącz, Nowy Targ, Nisko, Pilzno, Ropczyce, Tarnów, Tarnobrzeg, Wadowice, Wieliczka, Żywiec, Szląsk.

w powiatach B. Biercza, Brzozów, Cieszanów, Dolina, Drohobycz, Gródek, Jarosław, Jaworów, Krosno, Lisko, Lwów, Łańcut, Mościska, Przemyśl, Rawa, Rzeszów, Rudki, Sambor, Sanok, Stare Miasto, Stryj, Turka, Żółkiew, Żydaczów.

w powiatach C. Boherodczany, Bóbrka, Borszczów, Brody, Brzeżany, Buczacz, Czortków, Horodenka, Husiatyn, Kamionka st., Kołomyja, Kossów, Nadworna, Podhajce, Przemyślany, Rohatyn, Skałat, Śniatyn, Kałusz, Stanisławów, Tarnopol, Tłumacz, Trembowla, Zaleszczyki, Zbaraż, Złoczów, i Ks. Bukowińskie. Sokal.

Pozycja	Rodzaj ziemiopłodów	waga 123 litrów czyli jed. korca kilogram.	funty wied.	cena 23 litrów czyli jednego korca wagi obok wyrażonej zł.	ct.	Rodzaj ziemiopłodów	waga 123 litrów czyli jed. korca kilogram.	funty wied.	cena 123 litrów czyli jednego korca wagi obok wyrażonej zł.	ct.	Rodzaj ziemiopłodów	waga 123 litrów czyli jed. korca kilogram.	funty wied.	cena 123 litrów czyli jednego korca wagi obok wyrażonej zł.	ct.
1	Żyto ozime	90	160	8	—	Żyto ozime	90	160	7	—	Żyto ozime	90	160	6	—
2	„ jare	90	160	8	—	„ jare	90	160	7	—	„ jare	90	160	6	—
3	Pszenica ozima	95	170	10	—	Pszenica ozima	95	170	9	—	Pszenica ozima	95	170	8	—
4	„ jara	95	170	10	—	„ jara	95	170	9	—	„ jara	95	170	8	—
5	Jęczmień	79	140	6	—	Jęczmień	79	140	5	—	Jęczmień	79	140	5	—
6	Orkisz	79	140	7	—	Orkisz	79	140	6	—	Orkisz	79	140	5	—
7	Owies	56	100	4	—	Owies	56	100	3	—	Owies	56	100	3	—
8	Hreczka	79	140	5	—	Hreczka	79	140	5	—	Hreczka	79	140	5	—
9	Kukurudza	95	170	7	—	Kukurudza	95	170	6	—	Kukurudza	95	170	5	—
10	Proso	100	180	6	—	Proso	100	180	6	—	Proso	100	180	5	—
11	Groch	100	180	9	—	Groch	100	180	8	—	Groch	100	180	7	—
12	Bób	100	180	8	—	Bób	100	180	7	—	Bób	100	180	6	—
13	Fasola	100	180	10	—	Fasola	100	180	9	—	Fasola	100	180	7	—
14	Soczewica	100	180	8	—	Soczewica	100	180	7	—	Soczewica	100	180	6	—
15	Wyka	100	180	7	—	Wyka	100	180	6	—	Wyka	100	180	6	—
16	Konicz czerw.	100	180	50	—	Konicz czerwony	100	180	45	—	Konicz czerwony	100	180	45	—
17	„ biały	100	180	60	—	„ biały	100	180	55	—	„ biały	100	180	55	—
18	Rzepak zimowy	84	150	11	—	Rzepak zimowy	84	150	10	—	Rzepak zimowy	84	150	10	—
19	„ letni	84	150	10	—	„ letni	84	150	8	—	„ letni	84	150	8	—
20	Lnianka	84	150	9	—	Lnianka	84	150	8	—	Lnianka	84	150	8	—
21	Konopie przędz.	56	100	18	—	Konopie przędziwo	56	100	13	—	Konopie przędziwo	56	100	11	—
22	Nasienie konop.	67	120	9	—	Nasienie konopne	67	120	7	—	Nasienie konopne	67	120	6	—
23	Len przędziwo	56	100	18	—	Len przędziwo	56	100	16	—	Len przędziwo	56	100	16	—
24	Nasienie lniane	84	150	11	—	Nasienie lniane	84	150	10	—	Nasienie lniane	84	150	9	—
25	Chmiel	56	100	100	—	Chmiel	56	100	85	—	Chmiel	56	100	70	—
26	Mak	56	100	16	—	Mak	56	100	15	—	Mak	56	100	15	—
27	Kminek	56	100	15	—	Kminek	56	100	15	—	Kminek	56	100	15	—
28	Anyż rosyjski	56	100	19	—	Anyż rosyjski	56	100	17	—	Anyż rosyjski	56	100	16	—
29	„ płaski	56	100	17	—	„ płaski	56	100	16	—	„ płaski	56	100	15	—
30	Tymotka	67	120	19	—	Tymotka	67	120	18	—	Tymotka	56	120	18	—
31	Kartofle	1	Korzec	2	—	Kartofle	1	Korzec	2	—	Kartofle	1	Korzec	2	—

Wolno jest podawać do ubezpieczenia ceny niższe od wyżej oznaczonych; cen wyższych Dyrekcja do ubezpieczenia w myśl §. 11. Statutu przyjąć nie może. W razie gradobicia wynagrodzenie udzielonem będzie wedle cen ubezpieczonych, a nie wedle cen targowych.

Stósownie do §. 8. Statutu muszą być wszelkie części ziemiopłodów spożytkować się dających—przeto i słoma do ubezpieczenia podana, w razie nieoznaczenia cen słomy zostanie takowa według zasad wskazanych na ostatniej stronicy wykazów ubezpieczoną.

*) Ziemiopłody do klasy VI. i VII. należące, mogą być także i bez innych ziemiopłodów do ubezpieczenia przyjęte, lecz natenczas **tytoń** (kl. VII.) opłaca o 1 procent wyższą zaliczkę. 2213 2—3

H Wodzicki. H. Komar. H. Kieszkowski.

RESTAURACJA
w Hotelu Europejskim

została ponownie

z dniem 28. kwietnia rb. (w sobotę) otwartą.

Właściciel hotelu, przyjąwszy znanego kuchmistrza p. Sartorego, osobiście zajmie się kierownictwem restauracji, dla której urządzono osobny salon.

SZPRYCOWANIE BROU

HYGIENICZNE. NIEZAWODNEGO SKUTKU I ZAPOBIEGAJĄCE. Samo dostatecznie do uleczenia bez użycia żadnych innych środków. Znajduje się w głównych aptekach na całym świecie. W Paryżu u wynalazcy, **p. BROU, Boulevard Magenta 158,** -- (Żądać należy prospektu).— 30 lat powodzenia. Dostać można we Lwowie w aptece pana Mikolasch. 1777 45—52

Codziennie dwukrotny obrót pocztowy i stacja telegraficzna.

Trenczyńskie Cieplice

3 i pół godziny od stacji kolei Wagnenstadt (Waagthalbahn) oddalone.

we Węgrzech.

Od dawien dawna sławne siarczane Cieplice, od 29—32° R. przeciw gośćiowi, reumatyzmowi, newralgiom, porażeniom, słabościom skórnym i w kościach, chorobom wenerycznym i szkrofułom. **Początek sezonu 1. maja.** Żętyca owcza, wody mineralne, kąpiele żelazisto-igliwcowe, zakład kuracji hydryatycznej, kilka z komfortem urządzonych hotelów i domy prywatne, dobre restauracje i kawiarnie, codziennie przedstawienia teatralne, doborowy orkiestr, zamknięta kolei, czytania z wieloma czasopismami, wypożyczalnia książek, bale, koncerty, dwóch lekarzy kąpielowych, apteka, dla użytku p. t. publiczności. Bliższe wiadomości udziela

1961 5—20 **Zarząd kąpielowy.**

Molla proszki seidlickie.

Jedynie prawdziwe, jeżeli na każdem pudełku znajduje się na etykiecie orzeł i moja kilkakrotnie odbita firma. W skutek wyroków sądowych skonstatowano powtórnie fałszowanie mojej firmy i marki ochronnej; ostrzegam przeto Publiczność przed kupnem tych falsyfikatów, które wystawione jest na okpiszostwo.

Cena opieczętowanego pudełka orygin. 1 zł. w. a.

Prawdziwe sprzedają znakiem x oznaczone firmy.

Wódka francuska i sól. Najpewniejszy środek domowy dla cierpiącej ludzkości na wszystkie wewnętrzne i zewnętrzne zapalenia; na rozmaite słabości; do użycia na ból głowy — uszów i zębów, na blizny i rany, na owrzodzenia skirowe, zapalenie ócz, sparaliżowania i zranienia wszelkiego rodzaju i t. p. 2095 5—?

We flaszkach wraz z przepisem użycia 80 ct. a. w.

Prawdziwe do nabycia u firm znakiem † zaznaczonych.

Olej tranowy z wątroby dorsza, sporządzony przez M. Krohn et Co. w Bergen (Norwegja.) Ten tran jest jedynym, który z pomiędzy wszystkich innych w handlach się znajdujących gatunków, do celów leczniczych się przydaje.

Cena flaszki wraz z przepisem użycia 1 złr. a. w.

Prawdziwe sprzedają znakiem * naznaczone firmy:

Składy **We Lwowie** [x†*] **apt. J. Beisers,** [x†*] **F. W. Królikowski,** [x†*] **Z. Ruckera,** apt [x†] St. Markiewicz, w *Białej* [x†*] A. Reichert, apt., [x†] Erich Keler, apt. w *Brodach* (x†*] E. Grünnspann ap., [x†*] M. Kulak, apt., [x†] Ed. Liszka apt., [x†] B. Witosławski, apt. w *Czerniowcach,* [x*] Ig. Schnirch, [x] C. Alth apt., [x†*] J. Golichowski apt., w *Dobromilu* [x†*] N. Gretowska ap., w *Drohobyczu* [x*] Józef Alexiewicz ap., [x*] L. Dobrzeniecki, apt., w *Glinianach* [x*] A. Helm, ap. w *Gurahomora* [x] E. Bołezat ap.; w *Haliczu* [x] A. Godzoner apt., w *Husiatynie* [x] W. Czerski, w *Jarosławiu* [x*] Józ. Rohms ap.; w *Kamionce* [x] L. Zawałkiewicz, w *Krakowie* [x] dr. Flor. Sawiczewski, ap., [x†*] W. Redyk apt., [x†] M. Jawornicki [x†] K. Wiśniewski apt., [x†*] Józef Jahn, [x] A. Bazan apt., w *Limanowie* [x] Ant. Müller, apt.; w *Nowym Sączu* [x†*] W. Filipek apt.; [x†*] Kosterkiewicza spadk., w *Nowym Targu* [x†] karol Laur; w *Podgórzu* [x] S. Schlesinger, w *Przemyślu* [x†*] F. Nahlik, [†*] F. Gajdeczka, [*] Ed. Machalski, w *Rzeszowie* [x†*] J. Schaitter et Co., w *Sołotwinie* [x*] Józ. Hodoły, apt., w Stanisławowie [x†] Alb. Amirowicz apt., [x†*] F. Stecher apt., w *Stryju* [x] Z. Drągowski apt., w *Tarnopolu* [x†*] F. Jamrogiewicz ap, [x†] A. Morawetz spadkob. [*] Mich. Perl apt., w *Tarnowie* [x†*] W. T. A. Wielogórski, [x†] P. Müdner & Comp., [x†] F. Leszczyński, w *Wadowicach* [x†] Ig. Brosig, w *Wojnicu* [x] C. Nodzyński apt., w *Zaleszczykach* [x] Kodebski & Com., w *Zbarażu* [x*] Ed. Kruh apt., [x*] N. Süssermann, w *Złoczowie* [x*] Joh. Gold, w *Ustrzykach* [x†*] J. Riedl aptekarz. *Mikołajów* [x] J. Aleksiewicz apt.

Syrop Pagliano wprost sprowadzany z Florencji, znany powszechnie z powodu swej, krew przeczyszczającej skuteczności, flakon 1 zł. Skrzyneczka z 12 flakonami, wysyła się za nadesłaniem 10 zł., lub za zaliczeniem franco.

A. MOLL, we Wiendniu, c. k. nadworny liwerant, Tuchlauben Nr. 9.

Woda i Pudry do zębów
Dr. PIERRE

z fakultetu medycznego w Paryżu

8, na placu Opery w Paryżu.

MEDAL ZASŁUGI przyznany DOKTOROWI PIERRE na wystawie wiedeńskiej, najwyższa nagroda przyznana środkom toaletowym do zębów. 1774 13—24

Już 1. czerwca *przedostatnie* ciągnienie

ces. król. austrjac.

losów państwowych z r. 1839

z wygranemi przeszło 17 milionów zł.; w tej liczbie znajduje się **główna wygrana 280.000 zł.,** jakoteż wiele znacznych wygranych pomniejszych. Sprzedajemy **częściowe udziały jednej piątej losu,** na oba ostatnie ciągnienia.

1/20 część losu	zł. 10.—	1/20 część z wyjąt. najm. wyg. zł.	5.50
1/10 „ „	„ 19.—	1/10 „ „ „ „ „	10.—
1/4 „ „	„ 45.—	1/4 „ „ „ „ „	24.—
1/2 „ „	„ 90.—	1/2 „ „ „ „ „	48.—

Serja i **numer** losu przy kupnie bezzwłocznie zostaną wydane, gdyby serja nie została wyciągnięta 1. czerwca, **kwit udziałowy** może być u nas wymieniany na inny **z serją wyciągniętą, bez żadnej opłaty.**

Ponieważ losów tych już nawet po cenach podwyższonych z wielką zaledwie trudnością dostać można, więc w przyszłości z pewnością spodziewać się należy znacznego podwyższenia cen; ztąd też usilnie doradzamy szybkie kupno takowych. 2165 6—10

Promesy na losy węgierskie 3 zł. ze stemplem, ciągnienie 15. maja, główna wygrana 150.000 zł.

Promesy na losy z r. 1839 po 12 zł. ze stemplem, ciągnienie 1. czerwca, główna wygrana 280.000 zł.

Promesy na losy z r. 1864 po 4 zł. ze stemplem, ciągnienie 1. czerwca, główna wygrana 200.000 zł.

Wszystkie te trzy promesy razem 17 zł. 50 ct.

NYITRAI & Co., *Wien, Kärtnerstrasse Nr. 16, eisernes Haus.*

We Lwowie otrzymać można u **Józefa Frieda,** przy ul. Krakowskiej l. 16.

HOGG. APTEKARZ, 2, RUE DE CASTIGLIONE, PARYŻ. JEDYNY WŁAŚCICIEL.

HUILE DE FOIE DE MORUE HOGG

TRAN Z WĄTROBY STOKFISZU HOGGA.

Przeciw słabościom PIERSIOWYM, SUCHOTOM, ZAPALENIU PŁUC, KATAROM, KASZLOM CHRONICZNYM, SKROFUŁOM, LISZAJOM, GRUCZOŁOM, UPŁAWOM, WYCHUDZENIU DZIECI, OGÓLNEMU OSŁABIENIU, REUMATYZMOM (GOŚCOWI), etc.

Tran ten wytworzony ze świeżej wątroby stokfiszu jest naturalny i czysty, najdelikatniejsza żołądki go mogą, działanie jego jest szybkie i pewne, a wyższość tego tranu nad wszelkiemi innymi tranami zwyczajnymi, lub w połączeniu z sebazem etc., jest dziś powszechnie uznaną.

TRAN HOGGA sprzedaje się jedynie we *flaszkach trójgraniastych,* kształt flaszek złożony u władz właściwych jako własność specyalna i wyłączna stosownie do przepisów prawa.— Unikać fałszerstw.—Znajduje się w głównych aptekach.

Dostać można we LWOWIE w apt. p. K. MIKOLASCHA i u p. Z. RUCKERA.

Kawa Surinam

Ceylon

przez żaden gatunek nie przewyższona w smaku i woni

pół kilo 1 zł. 4 ct.

poleca handel korzenny

KAROLA BALLABANA we Lwowie.

Folwark Szmańkowce

poczta **Probużna,**

ma na **sprzedaż pare set korcy *kartofel*** (Cybulki) na nasienie. 2178 4—4

MAPY

TEATRU WOJNY

poleca:

Mapa ogólna Turcji europ. Handtkego 70 ct.

Mapa ogólna Czarnego morza Handtkego z mapami Bosforu i cieśniny Dardanelów aż po Kaukaz 90 c.

Mapa Kaukazu Handtkego 70 centów. 2234 2—2

Mapy specjalne od ceny 9 zł. do 10 zł., także pojedyncze arkusze.

Chorągiewki do znaczenia stron przeciwnych, tuzin 12 c.

Przy zamówieniu z prowincji należy dołączyć 15 c. za frankowanie.

KSIĘGARNIA

F. G. Richtera

we Lwowie.

Podziękowanie.

Panu dr. Jakubowi Feder w Potoku

składamy niniejszem najszczersze podziękowanie za szczęśliwą kuracją córki naszej w bardzo niebezpiecznej słabości, za jego mozolne z trudem połączone staranie około przywrócenia jej zdrowia, czego w inny sposób wynagrodzić nie jesteśmy wstanie. 2204 3—3

Antoni i Helena Laszczyńscy.

DAWNY DOM BRIETA — WODY GAZOWE. Medale na wystawach światowych: we Wiedniu 1873 (Hors concours) w Paryżu 1875. w Filadelfii 1876 roku.

Aparat Gazogene Brieta

JEDYNY jaki potwierdzonym został przez AKADEMJĘ MEDYCZNĄ. Za pomocą tego aparatu, powszechnie znanego obecnie, każdy dziś może w jednej chwili przygotować z bardzo małym kosztem WODĘ SALCERSKĄ i wszelkie napoje gazowe, jakoto: Vichy, Soda, Limonada gazowa i wina musujące etc.

1807 7—10

JEDYNY jaki przyjęty został w Szpitalach paryskich. GAZOGENE BRIETA znajduje się w aptekach głównych, składach materjałów aptecznych i innych magazynach w miastach ważniejszych. We Lwowie w aptece P. Mikolascha. Każdy aparat nosi na rurce kranowej wyryte wyrazy Gazogene Briet.

MONDOLLOT SYN,

inżynier fabrykant

w Paryżu przy ulicy Chateau-d'Eau, 72.

Damy,

życzące sobie przez czas słabości być w domu **dyskretnej akuszerki,** znajdą ją przy ulicy wyższej **Ormiańskiej l. 17.** na lewo, na dole drugie drzwi. Wdowa: **Tekla Borkowska.**

Kąpiele słone Königsdorff-Jastrzemb

Początek sezonu 15. maja

Dla podróżnych z Polski, Galicji i Austrji jest najbliższa stacja Petrovits przy c. k. kolei Ferdynanda północnej, dla przybywających z północnych i zachodnich Niemiec, Ratibor, przy kolei Szląskiej. Bliższe szczegóły udziela Inspekcja kąpielowa. 1839 5—5

Praktykant telegrafu i poczty,

który przez 3 lata przy telegrafie praktykował i doskonale telegrafować umie, a obok tego cokolwiek praktyki pocztowej posiada, szuka umieszczenia za małem wynagrodzeniem. Adres: **Michał Moszoro,** w **Pruchnikach,** poczta Gwoździec. 2238 2—2

Prezes Rady Nadzorczej

Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie

zawiadamia członków Towarzystwa stosownie do §. 84 Statutu, że ***SZESNASTE***

zwyczajne Zgromadzenie Ogólne

zbierze się w dniu 29. maja 1877 o godzinie 10. przed południem

w sali redutowej teatru krakowskiego.

Stosownie do Statutów zgromadzenie ogólne odbyć się powinno w pierwszy poniedziałek miesiąca czerwca gdy atoli dzień ten przypada w br. dopiero czwartego czerwca, przeto raczą Szanowni członkowie Towarzystwa uznać za usprawiedliwione, przyspieszenie terminu Zgromadzenia Ogólnego.

Przedmioty mające przyjść pod obrady, na porządek dzienny tegoż Zgromadzenia są następujące:

A W dziale ubezpieczeń od ognia.

1. Sprawozdanie Rady Nadzorczej z czynności jej w ubiegłym roku szesnastym istnienia Towarzystwa dokonanych.
2. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności w upłynionym roku szesnastym.
3. Sprawozdanie komisji rachunkowej ze złożonych przez dyrekcję za rok XVI rachunków i wnioski Rady Nadzorczej.
   a) co do udzielenia Dyrekcji absolutorjum w dziale ogniowym.
   b) co do użycia przewyżki w dochodach w dziale ogniowym.

B. W dziale ubezpieczeń od gradu.

4. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności w roku trzynastym to jest r. 1876.
5. Sprawozdanie komisji rachunkowej ze złożonych przez dyrekcję na ten rok rachunków i wniosek Rady Nadzorczej:
   co do uzdzielenia Dyrekcyi absolutorjum w dziale gradowym.

C. W dziale ubezpieczeń na życie.

6. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności w tym dziale dokonanych w roku 1876.
7. Sprawozdanie komisji rachunkowej ze złożonych przez dyrekcję za rok 1876 rachunków, oraz wnioski Rady Nadzorczej.
   a) co do udzielenia Dyrekcji absolutorjum w dziale życiowym
   b) co do użycia przewyżki bilansem za rok 1876 wykazanej.
8. Wnioski dotyczące zmiany statutu w dziale życiowym.
9. Sprawozdanie Rady Nadzorczej o wnioskach jej przekazanych.

Po załatwieniu spraw dotyczących Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, odbędzie się

drugie Zgromadzenie ogólne

członków Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie

stosownie do §. 8. Statutu tegoż Towarzystwa.

Przedmioty mające przyjść pod obrady tegoż Zgromadzenia są następujące:

1. Sprawozdanie Rady Nadzorczej i Dyrekcji z czynności w roku 1876.
2. Sprawozdanie komisji rachunkowej ze złożonych przez Dyrekcję za ten rok rachunków i wnioski Rady Nadzorczej:
   a) co do udzielenia Dyrekcji absolutorjum z rachunków za czas od 1. stycznia 1876 po d. 31. grudnia 1876 roku.
   b) Ustanowienie kwoty przeznaczonej na fundusz rezerwowy.
   c) Ostateczne ustanowienie dywidendy od udziałów.

NB. Prawo jednego głosu na Zgromadzeniu Towarzystwa wzajemnego kredytu, mają ci członkowie, którzy złożyli zł. 500 w. a. wkładki udziałowej, za każde dalsze zł. 500 wkładki udziałowej ma taki członek prawo dalszego jednego głosu, przyczem sumy niedochodzące do zł. 500 zupełnie się nie liczą. Członek pojedyńczy nie może mieć wraz z pełnomocnictwami więcej jak 20 głosów; każdy członek może być zastąpionym przez pełnomocnika, który jednak sam musi mieć prawo głosowania.

Kraków d. 29. kwietnia 1877.

2206 2—3

Prezes Rady Nadzorczej:

Józef Br. Baum.

J. JÜRGENS

we LWOWIE,

4. *ul. Sobieskiego l.* **4.**

poleca na nowo obficie zaopatrzony

Skład Obić papierowych,

również

pierwszą lwowską własną fabrykę

Zaluzji i storów drewnianych.

Ceny są przystępne stałe, a zamówienia miejscowe i z prowincji wykonane będą jak dotąd, starannie i bezzwłocznie.

Cenniki i kosztorysy gratis. 2171 4—12

FOSFORAN ZELAZA

P. **LERAS,** Doktora Umiejętności,

8, ulica Vivienne.

Środek ten w stanie ciekłym bez smaku żadnego, podobny do wody mineralnej, łączy w sobie pierwiastki wyrabiające krew i kości. Ze wszystkich preparatów żelazistych jest on najwięcej racjonalny i dlatego to przyjęty został przez najznakomitszych lekarzy. Bardzo dobrze się nadaje do temperamentów młodych panienek delikatnych, których rozwój ciała jest trudny, lub został spóźniony, dla pań cierpiących na nieznośne boleści żołądka, pochodzące z bladaczki, wyniszczenia, białych upławów lub braku regularności, dla dzieci bladych, wątłej budowy i delikatnych i dla wszystkich osób cierpiących z niedokrwistości. Skuteczny, szybko działający, mogący być zniesionym przez najdelikatniejsze żołądki, środek ten nie sprawia ani zatwardzenia, ani nie działa szkodliwie na zęby. Oto są przymioty, dla których użycie jego zalecają lekarze.

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

Austrjackie Towarzystwo ubezpieczeń od szkód gradowych we Wiedniu.

„Austrjackie Towarzystwo ubezpieczeń od gradobicia" poleca się do przyjmywania ubezpieczeń ziemiopłodów przeciw szkodom gradowym pod następującymi warunkami:

a) na przeciąg jednego roku zbioru;

b) jako bieżące ubezpieczenie z wypowiedzeniem, pod gwarancją stałych wpłat premiowych w pierwszym roku przyjęcia ubezpieczenia i z dobrodziejstwem 5pr. rabatu od premji netto;

c) jako pięcio-właściwie dziesięcioletnie ubezpieczenie w danym razie z wypowiedzeniem pod gwarancją stałych wpłat premiowych w pierwszym roku przyjęcia ubezpieczenia na cały czas trwania zobowiązania się i udzielenia

rabatu 8 pr. od premji netto przy pięcioletniem

rabatu 10 pr. „ „ „ „ dziesięcioletniem

zobowiązaniu się. W ten sposób zdziałane ubezpieczenie ma swą wartość ubezpieczonego przedmiotu bezwzględu nadal aż do 2C. maja bieżącego roku, gdyż Towarzystwo każdą w ciągu tego terminu wynikłą szkodę gradową, a to bez jakiegokolwiek potrącenia nawet wtedy wynagradza, chociażby do tego czasu nie wniesiono żadnego wniosku na zabezpieczenie na bieżący rok.

d) członkowie towarzystw gospodarskich otrzymają szczególny rabat 5 pr od premji netto.

Szczególnie zwraca uwagę austrjackie Towarzystwo ubezpieczeń od gradobicia na utworzony **„Oddział posiadłości większych",** do którego przystąpić mogą wszyscy **właściciele posiadłości większych, fabryki cukrowarń i posiadacze rafinerji spirytusu,** jakoteż i **dzierżawcy.** Przystąpienie nastąpi na przeciąg dziesięciu po sobie następujących lat, przez podpisanie deklaracji drukowanej.

Członkowie tego oddziału większych posiadłości, mają te szczególne korzyści:

a) rabat 10 pr. od zobowiązania się na dziesięcioletni przeciąg,

b) 20 pr. z tego czystego dochodu, który się okaże z tego działu ubezpieczenia większych posiadłości ziemskich po strąceniu wypłaconych odszkodowań i kosztów zarządu. Ta część zysku, który przypadł teraźniejszym członkom tego oddziału w latach przeszłych wynosi przeciętnie więcej jak 10pr. od premji netto, które pozostawia po zdziałanym obrachunku tego oddziału, popartego w porządku ułożonymi dowodami, z końcem roku członkom do dyspozycji.

Mogącą się okazać stratę ponosi samo austr. Towarzystwo ubezpieczeń od gradobicia.

Formularze wniosków, jakoteż prospekty będą wydawane, a wszystkie żądane objaśnienia bliższe załatwia najchętniej Towarzystwo samo, jakoteż tegoż Jeneralna Ajencja we **Wiedniu,** Gieselastrasse 5, i w **Grazu,** Neuthorgasse 39, niemniej wszyscy ajenci zakładu, których do zawarcia umów na ubezpieczenia niniejszem Towarzystwo poleca. 1952 2—3

Austrjackie Towarzystwo ubezpieczeń od szkód gradowych.

Eduard Siegl, członek Rady zawiadowczej. **Teodor Jaensch,** jeneralny Dyrektor.

SZPRYCOWANIE

Z ROŚLINY MATICO

P. **GRIMAULT et Cie,** Aptekarzy w Paryżu,

8, ulica Vivienne.

Przygotowane z liści drzewa rosnącego w Peru, leczy szybko i niechybnie rzerzączki najuporczywsze i zastarzałe. Apteka Grimault et Comp. dla lekarzy, którzy mają zwyczaj zapisywać balsam kopaiwy za pomocą klejowatości, przygotowuje pikułki z essencji Matico i balsamu kopaiwy.

Pigułki te, nietylko że zawsze skutkują w jak najkrótszym czasie, ale nawet nie mają tyle nieprzyjemnej woni balsamu kopaiwy.

Każdy flakonik opatrzony jest podpisem **Grimault et Comp.**

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

Świeże WODY MINERALNE prawdziwe

w głównym składzie

PIOTRA MIKOLASCH

we Lwowie.

2076 7—8

Wydawcy i właściciele: J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej" pod zarządem A. Skerla.